Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 7 lutego 1936 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Kim jest zabójca z Davos?

Białogród. 6. 2. (ŻAT) 26-letni Dawid Frankfurter, który w Davos zamordował agenta narodowo - socjalistycznego Wilhelma Gustloffa, jest synem popularnego w Jugosławji rabina gminy żydowskiej w Vankowica dra Morrisa Frankfurtera. Brat Dawida udał się wczoraj do Szwajcarji, aby być pomocnym aresztowanemu.

Genewa. 6. 2. (ŻAT) W toku dotychczasowego śledztwa dookoła mordu w Davos — stwierdzono szereg ciekawych szczegółów, rzucających pewne światło na osobę Dawida Frankfurtera. Okazało się, że jest on dotknięty ciężką chorobą, która tylko w rzadkich wypadkach jest uleczalna i poddać się musi skomplikowanej operacji. Frankfurter nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. W śledztwie obstaje przy swem pierwotnem twierdzeniu, że mordu dokonał z pobudek ideowych. Przeczy on kategorycznie aby należał kiedykolwiek do jakiejkolwiek bądź organizacji politycznej. Frankfurter twierdzi stanowczo, że **mordu dokonał na własną rękę** i z nikim się nie porozumiewał. Doniesienia niektórych pism zagranicznych, jakoby Frankfurterowi groziła kara śmierci, **nie odpowiadają prawdzie. Najwyższy grożący mu wymiar kary to 15 lat więzienia.** Sprawa sądowa Frankfurtera odbędzie się prawdopodobnie za 3 lub 4 miesiące.

Ubolewanie

Bern. 6. 2. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Poseł niemiecki złożył wizytę dyrektorowi departamentu politycznego Motta, którego prosił, by władze szwajcarskie wdrożyły dochodzenie w sprawie zabójstwa Gustloffa, starając się ustalić inspiratorów tego zabójstwa. Poseł podkreślił, że ataki prasowe przeciwko Gustloffowi przygotowały grunt do zbrodni. Motta wyraził posłowi niemieckiemu swe ubolewanie i przyrzekł uczynić wszystko celem wyświetlenia zbrodni i ukarania winnych.

Niemieckie zarządzenia tranzytowe

Berlin, 6.2. PAT. Późnym wieczorem ogłoszony został niemiecki komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z dn. 7 bm. o godz. 0.01 zmiany w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej między Rzeszą i Prusami wschodniemi w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń w komunikacji tranzytowej na terytorjum Polski. Zarządzenie niemieckie przewiduje m in. wstrzymanie przewozu dla szeregu surowców i towarów między Prusami wschodniemi a Rzeszą. Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dn. 8 b. m. stałej komunikacji morskiej między Prusami wschodniemi a Rzeszą zapomocą pospiesznego motorowca „Preussen", który odbywać będzie drogę tam i z powrotem 3 razy na tydzień.

Powódź na Polesiu

Pińsk, 6.2. PAT. Na skutek podniesienia się stanu wód nastąpiły w wielu miejscach we wschodnich powiatach Polesia wylewy rzek.

W wielu wypadkach przybrało to charakter katastrofalny. Z różnych miejscowości zaalarmowano starostwo pińskie, że spowodu zmycia nasypów drogowych i zerwania mostu pod Płoszczycami, około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możności posuwania się dalej. Przy ratowaniu inwentarza zdarzyły się wypadki zatonięcia ludzi, w liczbie dotychczas nieustalonej. Z Pińska wysłano ekspedycję ratunkową. Podobne wiadomości o klęskach powodzi nadchodzą również i z powiatów sąsiednich.

Stracenie Hauptmanna między 16 marca a 11 kwietnia

Trenton. 6. 2. PAT. Gubernator Hoffman oświadczył, że jego rozporządzenie co do ponownego zbadania sprawy Lindbergha nie powinno wpłynąć na termin stracenia Hauptmanna. Wykonanie wyroku **nie powinno ulec ponownej zwłoce.** Poszukiwanie spólników Hauptmanna prowadzone jest w dalszym ciągu i będzie kontynuowane nawet po prawdopodobnem straceniu Hauptmanna. Jeżeli w sprawie Hauptmanna nie zajdzie nowy zwrot, to będzie on stracony pomiędzy 16 marca a 11 kwietnia.

Echa incydentu podsłuchowego

Marszałek Sejmu przeciw ministrowi rolnictwa

Warszawa, 6. 2. (Sin). Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad komisji budżetowej Sejmu przewodniczący wicemarszałek Byrka odczytał pismo marszałka Sejmu Cara do ministra rolnictwa i reform rolnych. W piśmie tem m. in. czytamy:

Pismo swe, przeznaczone dla mnie jako marszałka Sejmu, pan minister przesłał w odpisie bez uprzedniego porozumienia się ze mną, panu przewodniczącemu komisji budżetowej z prośbą o odczytanie go na komisji. Sądzę, że *obrana przez ministra droga nie odpowiada formom komunikowania się w podobnych wypadkach rządu z Sejmem, którego przedstawicielem nazewnątrz jest wyłącznie marszałek Sejmu.*

Dzięki temu oraz z uwagi na to, że powołane wyżej pismo pana ministra doszło do mych rąk już po fakcie odczytania go na komisji, by łem pozbawiony możności nadania sprawie biegu jeszcze w toku odbywających się w tym czasie obrad komisji.

Po odczytaniu pisma p. ministra przez przewodniczącego komisji, poseł Kozicki zabrał głos, udzielając wyjaśnień dotyczących źródeł, na których oparł swe uwagi. Przesyłając p. ministrowi odpis djarjusza, zawierającego przemówienie pos. Kozickiego, uważam że czynię zadość życzeniu pana ministra w tym zakresie.

W dalszym ciągu swego listu p. marszałek Car stwierdza, że *metoda, którą obrał podwładny ministrowi urzędnik, informujący go o przebiegu wydarzenia, nie wydaje się metodą prowadzącą do celu.*

Przewodniczący wicemarszałek Byrka stwierdził, że na tem incydent ze stanowiska komisji budżetowej jest wyczerpany.

Przystąpiono do głosowania poprawek do 3 czytania. W dziale dochodów przyjęto m. in. poprawkę o zmniejszenie w budżecie min. opieki społ. opłat specjalnych na pomoc dla bezrobotnych o 250 tys. zł. Co się tyczy poprawki pos. Kamińskiego do budżetu min. rolnictwa o zwiększenie wpłat do skarbu z lasów państwowych o 3 miljony zł., to przed jej przegłosowaniem uchwalono rezolucję pos. Śląskiego następującej treści:

Sejm stwierdza, że załączony do preliminarza budżetowego za rok 1936/37 plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych, nie obejmujący okresu po 1 października 1936 r. *nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały rok budżetowy 1936 37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo-gospodarczego z lasów państwowych ściślejszych metod budżetowania.*

Po tej rezolucji przyjęto poprawkę pos. Kamińskiego.

Dożywotnie więzienie za komunizm

Essen. 6. 2. PAT. Sąd w Essen skazał 5 robotników oskarżonych o propagandę komunistyczną, na dożywotnie więzienie. Sąd w motywach wyroku podkreślił, że sroga ta kara ma służyć ostrzeżeniem przed wszczynaniem wrogiej akcji przeciwko państwu.

ZD[illegible]IA

Czyn Dawida Frankfurtera

Kraków, 7 lutego.

Gdyby nie rozpoczynająca się właśnie w miasteczku bawarskiem Olimpjada zimowa, na którą bądź co bądź zjechała spora ilość cudzoziemskich snobów, kto wie jakie tragiczne skutki dla żydostwa niemieckiego pociągnąłby nieobliczalny czyn Dawida Frankfurtera, który celnym strzałem pistoletu pozbawił w Davos życia przywódcę hitlerowców sz...jcarskich Wilhelma Gustloffa. Kto inny wprawdzie w samych Niemcz... sprzątnął nie jednego, ale kilkudziesięciu tuzów na rodowego socjalizmu o głośnych w świecie całym nazwiskach i znacznie większych zasługach dla ruchu narodowego „odrodzenia", aniżeli mało komu znana figura szwajcarskiego Gauleitera i emisarjusza nazistycznej propagandy. Ale wówczas, po koszmarnej nocy 30 czerwca nie wolno było nikomu słowa pisnąć w Niemczech. Nie zamilkły wtedy dźwięki tanga na dyplomatycznych balach, ministrowie nie odbierali kondolencyj, a gleichschaltowana prasa musiała wyraźnie gloryfikować krwawy porachunek. Nie okazywano też zbytniego przejęcia się w Niemczech, gdy radjo rozniosło wieść — bodąj jeszcze przed samym faktem! — o zamordowaniu przez agentów Gestapo szlachetnego profesora Lessinga, inż. Fromisa, czy innych emigrantów, którzy padli ofiarą nasłanych siepaczy — owszem, za każdym razem zacierano ręce z radości, obwieszczając każdy tego rodzaju morderczy wyczyn niemal jako rado sne święto. A czy przejmowano się bardzo w Niemczech przelaną krwią kanclerza Austrji Dollfussa? Czy nie uderzono w ton triumfalny, gdy udało się porwać z terytorjum szwajcarskiego do Niemiec dziennikarza Bertolda Jacoba, nad którego głową już omal kat nie wywijał toporem?

Teraz jednak traf „szczęśliwy" zrządził, że mordercą hitlerowskiego agitatora jest Żyd, który nie zawahał się pójść na drogę męczeństwa, sięgnąwszy po broń tak z gruntu nieżydowską, jak krwawa zemsta, jak rewolwerowa kula. Co za wymarzony żer dla wszystkich Streicherów i innych podżegaczy którzy z pianą na ustach mówią o desperackim czynie Frankfurtera jako o „zamachu Judasza na odrodzoną Rzeszę", grożąc całemu żydostwu odwetem. Rychło jednak spostrzegli się wodzowie Trzeciej Rzeszy, jak bardzo nie do twarzy im jest to oburzanie się na morderstwo polityczne egzaltowanego fanatyka, który po dokonaniu czynu sam oddaje się w ręce sprawiedliwości. Wzgląd na gości zagranicznych, w pierwszym rzędzie Anglików i Amerykanów, przybyłych na Olimpjadę, nakazał również nałożyć tłumik na rozszalałą w pierwszej chwili hecę antyżydowską. Prasa niemiecka otrzymała instrukcję, by po pierwszym wybuchu skierować „gniew" przeciw rządowi szwajcarskiemu za tolerowanie na terenie państwa związkowego propagandy antyhitlerowskiej. Jedyną represją, jaka dotknęła narazie żydostwo niemieckie, jest zawieszenie wszelkich imprez żydowskich, urządzanych przez Kulturbund.

O samym mordercy narazie bardzo mało wiemy. Przypuszczać można, jednak, że ten syn rabina jugosłowiańskiego w przewrażliwionej duszy swojej tak głęboko odczuł tragedję żydostwa niemieckiego, iż na widok panoszącej się coraz bardziej agitacji hitlerowskiej w wolnej Szwajcarji, agitacji pozostającej właśnie pod czynnem kierownictwem Gustloffa, organizatora zuchwałego uprowadzenia Bertolda Jacoba do Niemiec, nie zawahał się przed zbrodnią, by uwolnić Szwajcarję od niebezpieczeństwa hitleryzmu, a zarazem pomścić krzywdę żydostwa niemieckiego. Rzecz jasna, że jest to czyn jednostki, która działała samorzutnie, bez niczyjej inspiracji.

Można się w czynie Frankfurtera dopatrzyć aktu heroizmu i znajdą się zapewne ta cy, którzy uważaliby za zatratę godności narodowej potępienie człowieka, który tragedję i poniżenie swego narodu odczuł jako swo ją tragedję osobistą i zdobył się na akt poświęcenia i męczeństwa.

A jednak... My Żydzi nienawidzimy rozlewu krwi, nawet gdy ofiarą jego pada wróg śmiertelny. Tylko wrogowie nasi pragną nam wmówić, że żydostwo gloryfikuje ideę zemsty i odwetu. Jest to oczywiste kłamstwo. Tysiącletnia egzystencja nasza w krajach rozproszenia oparta jest na szczytnych ideałach etyki żydowskiej, której samej myśl o zemście jest z gruntu obca. Na tem właśnie polega siła nasza i wyższość nasza nad wrogami, że broniąc się z godnością i dumą przeciw wszelkim zamachom na nasz honor i nasze życie, nie dajemy się jednak nigdy porwać uczuciom zemsty i nienawiści. Wrogowie nasi odnieśliby nad nami walne zwycięstwo i zadaliby nam cios śmiertelny dopiero wówczas, gdyby zdołali w nas, w nasze dusze, wszczepić tyle zatrutego jadu i tyle nienawiści, ile oni sami wobec nas żywią. W dzisiejszym bowiem zbrutalizowanym świecie oni mają nad nami przewagę — fizyczną. I dlatego Dawid Frankfurter nie oddał — mimo wszystko! — dobrej przysługi swemu narodowi, który tak ukochał i którego martyrologją tak bardzo się przejął. Mogli nieobliczalny czyn jego krwawo odpokutować Żydzi niemieccy, którzy dziś zapewne i tak przeżywają chwile trwogi i paniki z biciem serca wyczekując końca... Olimpjady. **D. L.**

A. ALPERIN

Na żydowskim froncie — wiele nowego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Paryż, w lutym.

Dawno już nie było na żydowskim froncie politycznym tak wzmożonej aktywności jak obecnie. Znajdujemy się obecnie w przededniu wielkich poczynań, poważne akcje polityczne są w przygotowaniu.

W ostatnim czasie zauważyć się daje pewien znamienny zwrot, pewna tendencja, której hasłem jest: **z powrotem do Londynu i Paryża!** Jeszcze na Kongresie w Lucernie zdawało się, że ośrodkiem naszej akcji politycznej jest Jerozolima. Okazało się jednak że nie wolno zaniedbać Londynu, że nasza londyńska centrala sjonistyczna pozbawiona została conajwybitniejszych sił, i to właśnie w chwili, kiedy nastała konieczność rozwinięcia szeroko zakrojonej akcji politycznej w sprawie różnych bolączek, jak Rada Ustawodawcza, zapowiedziane ograniczenia zakupu ziemi, utrudnienia emigracyjne itp. Dziś przeważa zdanie, że akcję prowadzić należy tam, gdzie pada ostateczne, decydujące słowo, że interwencje w londyńskiem Colonial Office mogą okazać się bardziej skuteczne, aniżeli konferencje odbywane z Wysokim Ko misarzem Palestyny w Jerozolimie.

Ze źródeł najzupełniej miarodajnych dowiaduję się też, że już z końcem lutego dr. Weizmann powróci do Londynu. Krążą słuchy, że razem z nim przybędzie również Ben Gurjon i kierownik departamentu finansowego Agencji Żydowskiej, Eliezer Kapłan. Ofensywa polityczna ma być rozpoczęta na wszystkich frontach, a skierowana zostanie przedewszystkiem przeciwko coraz wyraźniejszej tendencji rządu palestyńskiego, zdążającej do zwolnienia tempa żydowskiego roz rostu w Palestynie.

W związku z tem można już dzisiaj z wielką dozą prawdopodobieństwa przepowiedzieć, że w tym roku nie zbierze się Komitet Akcyjny w okresie święta Pesach w Jerozolimie, jak się to działo omal już tradycyjnie w latach ostatnich. Sesja Komitetu Akcyjnego ma zostać odłożona na miesiące letnie, a odbędzie się ona w Europie: w Lon dynie, względnie w jednym z miast szwajcarskich, czy też czechosłowackich.

Na pozór należałoby stać na stanowisku, że właśnie teraz, ze względu na aktualność Rady Ustawodawczej, konieczność wprost jest zwołanie A. C. jaknajwcześniej. Tymczasem w rzeczywistości sprawa ma się inaczej. W obozie sjonistycznym panuje dziś jednomyślność. Wytworzony w Lucernie jednolity front, konsoliduje się coraz bardziej i pracuje składnie i zgranie. Wobec tego powinno się dać Egzekutywie możność dalszego kierowania pracami w tej ciężkiej chwili. A ponieważ naogół w obozie sjonistycznym niema krańcowej rozbieżności w poglądach na sytuację polityczną, sesja A. C. zwołana zostanie dopiero w sierpniu br.

A w Paryżu uważają, że analogicznie do tego zwołany zostanie Żydowski Kongres Światowy również w miesiącu sierpniu tego roku. Europejskie biuro dla spraw Żydowskiego Kongresu, znajdujące się w Paryżu, zostało w ostatnim czasie zreorganizowane. Biuro nawiązało kontakt z żydowskimi przywódcami w Ameryce, a z zadowoleniem przyjęto tu dochodzące z Polski odgłosy, o wzmożonem zainteresowaniu dla Światowego Kongresu Żydowskiego. Tak więc, już w lecie najbliższem, odbędzie się Kongres w siedzibie Ligi Narodów, w Genewie. Na Kongres ten przybędą m. in. także delegaci sjonistyczni z różnych krajów, a w pierwszym rzędzie z Ameryki. Pomyślano więc o tem, by zarówno Światowy Kongres Żydowski jak i posiedzenie sjonistycznego A. C. zwołać w jednym mniej więcej czasie.

Ze sprawą Kongresu Światowego w jaknajściślejszym naturalnie związku pozostaje problem niemieckich Żydów i kroki, wszczęte przez delegację Herberta Samuela w Ameryce. W Niemczech Żydzi wiążą wielkie nadzieje z misją tej delegacji amerykańskiej.

O planach Herberta Samuela, Lorda Bearsteda i Simona Marksa wiele już pisano.

KUPON Nr. 11

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Świt" w Zakopanem

Cały program akcji ratunkowej zostanie jednak ostatecznie ustalony dopiero w Londynie, po powrocie delegacji z Ameryki, na konferencji, w której udział weźmie także dr. Weizmann i inni członkowie Egzekutywy, którzy razem z prezydentem przybędą do Londynu.

Jedno da się już dziś ponad wszelką wątpliwość stwierdzić: ta akcja ratunkowa nie będzie miała nic wspólnego z nowym transferem i z eksportem towarów niemieckich. Pod tym względem mamy już kategoryczne oświadczenie samych delegatów i wiążące uchwały, powzięte w Ameryce na różnych zebraniach. Być może, że z początku tego rodzaju plany istotnie były rozważane, dziś jednakowoż zrezygnowano z nich ostatecznie. Główna część zebranych środków ma zostać obrócona na osiedlenie Żydów niemieckich w Palestynie.

Mówi się też ostatnio poważnie o krokach poczynionych na rzecz Żydów w Rosji Sowieckiej. Chodzi o to by zwolnieni zostali sjoniści skazani na zesłanie, by zezwolono na nauczanie języka hebrajskiego i by wprowadzono ulgi dla tych osób, którzy chcą udać się do Palestyny. Na Kongresie w Lucernie poruczono te sprawy specjalnej komisji, która istotnie odrazu przystąpiła do pracy. Szczegółów dziś jeszcze podać nie można, w każdym razie jednak warto podkreślić, że pierwsze kroki zostały już zrobione.

Tak więc, jak widać, na całym froncie żydowskim zaznacza się wzmożona aktywność. Jeśli tylko nie staną w drodze nieprzewidziane przeszkody, najbliższe miesiące obfitować będą w niezwykle doniosłe wydarzenia.

Zwiększyć tempo!

Praca zbiórkowa na Keren Hajesod posuwa się stale naprzód i przynosi ładne rezultaty. Komitetowi udało się pozyskać kilkadziesiąt par spośród miejscowego obywatelstwa, zajętych niezmordowanie zbiórką deklaracyj na podstawie przydzielonych adresów. Kilka par wyróżnia się szczególną, godną naśladownictwa, gorliwością. Mimoto pożądane jest wzmożenie tempa i zintenzyfikowanie zbiórki dla wykorzystania kilku ostatnich dni pobytu dyr. Jaffego w Krakowie. Wykorzystajmy zatem każdą godzinę dla Keren Hajesodu!

Strajk generalny w Pekinie

Pekin. 6. 2. PAT. Całe życie Pekinu zostało sparaliżowane przez strajk powszechny, który jest wyrazem protestu przeciwko używaniu przez policję gazu łzawiącego. Strajkujący domagają się dymisji szefa policji.

Pekin. 6. 2. PAT. Strajkujący są panami sytuacji. Wszystkie sklepy i magazyny, restauracje i banki zostały zamknięte, albowiem strajkujący zagrozili wybiciem szyb. Otwarte są tylko apteki i składy z opałem, gdyż mróz dochodzi do 13 stopni. Władze miejskie zachowują się narazie biernie wobec akcji strajkujących.

Ile zarabia król angielski?

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*)

Miljony i długi. — Oszczędności w pałacu królewskim. — Jaki spadek pozostawił Jerzy V. Edwardowi VIII?

Londyn w lutym.

Na sesji parlamentu angielskiego, która otwarta zostanie w bieżącym tygodniu, zajmie się Izba ustaleniem dochodów angielskiego króla.

Jest to jednak tylko czysta formalność. Sprawa ta nie zależy bowiem wcale od parlamentu lecz — od króla. Król mianowicie wcale od parlamentu nie jest zależny. Mimo to wyraża się nadzieję, że zgodzi się na to, co parlament uchwali i zrezygnuje z dochodów.

W gruncie rzeczy jest król jednym z największych posiadaczy ziemskich w Anglji. Grunta, na których później wybudowane zostały największe teatry, restauracje, domy towarowe, hotele i gmachy publiczne, pozostały do dnia dzisiejszego prywatną własnością królewską Wszystkie te przedsiębiorstwa płacą więc dotychczas czynsz do królewskiej kasy. Tak np. restauracja na Picadilly płaci 8.000 funtów rocznie, a hotel na Regentstreet aż 44.000 funtów.

Pozatem własnością króla są olbrzymie lasy i grunta ziemskie w całem państwie. Prawo połowu łososia w Szkocji, jakoteż rybołostwa na wyspie Man, należy do niego, a rybacy płacą za nie 6.000 f. rocznie. Do majątku jego należą też kopalnie węgla oraz cała nadwyżka budżetowa, jaka pozostaje z twierdzy gibraltarskiej.

POZOSTAJE MU TYLKO 50.000 ZŁ.

Mimoto nie jest on bogaczem. Jeden bowiem z jego pradziadków zastawił w roku 1760 cały swój majątek. wszystkie swe prawa i dochody w kasie państwowej. Wymówił się tylko, że wzamian za to otrzyma — dożywotnią pensję.

I jakkolwiek zawarł on ten interes tylko dla siebie osobiście, to jednak syn jego nie unieważnił go i w ten sposób stało się to już angielską tradycją. A jak wiadomo. tradycje w Anglji są świętością.

Dlatego też każdy nowy król donosi parlamentowi. że rezygnuje ze swego majątku i zadowoli się tą dożywotnią pensją, jaką przodkowie jego otrzymywali.

Istnieje jednak pewna trudność. Suma wypłacana królom od 1760 stała się dziś niewspółmierną z prawdziwą wartością zastawionych dóbr. Dokładniej: Dobra te przynoszą państwu rocznie 1.200.000 funtów (przeszło 30 miljonów zł.), król natomiast otrzymuje pensję nieproporcjonalnie mniejszą, bo tylko 470.000 funtów.

Nie jest to wcale dużo. Włoski król pobiera bowiem aż 782.000 funtów, a dokładnie tyle otrzymywał także cesarz niemiecki. Trzeba bowiem wliczyć w tę sumę także i królewskie wydatki, a jeśli się to weźmie w rachubę, pozostaje królowi w kieszeni zaledwie 2.000 funtów (50.000 zł.) rocznie.

KRÓLEWSKIE WYDATKI

Pensję wypłaca się królowi nie czekami, ale przez specjalne obligacje. Król otrzymuje na swoje wydatki 110.000 funtów, na utrzymanie pałaców 193.000, na pensje dla urzędników i dla służby 125.000 zł. Resztę na specjalne wydatki, przedewszystkiem zaś na cele budowlane.

W roku 1909 parlament postanowił skontrolować stopę życiową króla Edwarda. Powołano zatem do życia specjalną komisję, która stwierdziła, że piwnice królewskie pochłaniają rocznie sumę 8.000 funtów, pralnie 6.000, auta 5.000 itd.

Pozatem musi król z własnych funduszów łożyć na utrzymanie około 150 krewnych, którzy nie otrzymują uposażeń z kasy rządowej. (Bracia, synowie zmarłego króla i królowa wdowa są na utrzymaniu państwa). Oprócz tego ma król cały szereg poważnych wydatków na cele filantropijne.

PAŁAC BUCKINGHAM MIAŁ BYĆ SPRZEDANY

Jest faktem znanym, że zmarły król Jerzy, jakkolwiek z natury nie był rozrzutny, to jednak był przez jakiś czas w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. W latach 1919-1921 deficyt jego wynosił 120.000 funtów, tak, że król musiał zwrócić się do parlamentu z prośbą o ze-

Ze świata żydowskiego

(Na podstawie biuletynu ŻAT.).

Trzecia Rzesza

Na wspólnej konferencji przedstawicieli narodowo-socjalistycznych Związków Prawników i tzw. „Frontu prawa" nakreślono plan dalszej „nazifikacji" prawa niemieckiego i uwolnienia go od „ostatnich wpływów żydowskich. Program zreferowany przez prof. Carla Schmidta został zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości dr. Franka, który przewodniczył na konferencji.

„Przywódca prawników Rzeszy" min. Frank przypomina w specjalnym okólniku, że należy w czasie jaknajszybszym zlikwidować wszystkie kancelarje adwokackie prowadzone wspólnie przez prawników aryjskich i żydowskich i na-wpół-żydowskich. (Jak wiadomo min. Frank wybiera się wkrótce z oficjalną wizytą do Polski. — Uw. Red).

Berlin Z.A.T. Na inauguracji nowego kursu Akademji Lekarskiej Rzeszy, przeznaczonego dla lekarzy państwowych i komunalnych, dyrektor akademji dr. Gutt wygłosił odczyt o norymberskiej ustawy „w sprawie ochrony krwi i czci niemieckiej". Dr. Gutt jest zdania, że jednem z głównych zadań lekarzy niemieckich jest czuwanie nad przestrzeganiem ustaw o rasie. Obowiązkiem niemieckich lekarzy państwowych jest „wychowywać rodziny niemieckie w duchu odpowiedzialności rasowej".

Berlin Z.A.T. Żydowska akcja pomocy zimowej w Frankfurcie wykazała do końca 1935 r. przeszło 4000 osób, które korzystały z zebranych funduszów. W Mannheim o pomoc z akcji zimowej ubiegać się musi 20 proc. miejscowej ludności żydowskiej.

Tragedja uchodźcy w Pradze

W klinice niemieckiej w Pradze zmarł wybitny lekarz żydowski dr. Kurt Schall, który przed przewrotem hitlerowskim stał na czele berlińskiego zakładu leczniczego dla narkomanów i zdobył sobie rozgłos w dziedzinie tego lecznictwa. Po przewrocie z stycznia 1933 r. dr. Schall był internowany w obozie koncentracyjnym, po opuszczeniu którego wyjechał zagranicę i odbył tułaczkę przez Londyn, Paryż, Szanghaj i Wiedeń do Pragi. Trudności materjalne i depresja duchowa skłoniły Schalla do zażycia trucizny, z której skutkami walczył skutecznie przez długie lata.

Uczeni holenderscy piętnują narodowy socjalizm

„Komitet dla Spraw Żydowskich" w Amsterdamie wydał w tych dniach broszurę zawierającą opinje 15 najwybitniejszych uczonych holenderskich, wśród nich kilku o światowej sławie, o traktowaniu Żydów w Niemczech. Wszyscy uczeni ostro potępiają antysemityzm wogóle, w szczególności zaś jego objawy w Niemczech i ustawy norymberskie. Broszura przytacza m. in. oświadczenia prof. dr. de Vriesa, prof. dr. van de Backel'a, prof. dr. Bangera i prof. dr. Casimira.

Delegacja Herberta Samuela opuściła Amerykę

Sir Herbert Samuel o wynikach swojej misji

Nowy York Z.A.T. Na konferencji prasowej w Nowym Yorku sir Herbert Samuel, lord Bearsted i Simon Marks udzielili wyjaśnień o osiągnięciach delegacji w Stanach Zjednoczonych. Na konferencję przybyli przedstawiciele całej prasy nowojorskiej, tak ogólnej jak i żydowskiej. Dłuższy referat wygłosił *sir Herbert Samuel,* który oświadczył, że *delegacja jest całkowicie zadowolona z wyników swego pobytu w Ameryce* w sprawach akcji niesienia pomocy Żydom niemieckim. Samuel wyraża podziw dla głębokiego zrozumienia, z jakiem delegacja się spotkała na terenie amerykańskim zarówno w kołach żydowskich jak i nie-żydowskich. Mówca informuje przytem, że z kół nie-żydowskich uzyskano przyrzeczenie poparcia i współpracy.

Delegacja stwierdziła w czasie swego pobytu w Ameryce, że przywódcy skupienia żydowskiego w Stanach Zjednoczonych całkowicie podzielają opinje delegacji tak co do celów akcji pomocy, jak i co do metod jej przeprowadzenia według opracowanych planów. Akcja ma na celu nieść Żydom niemieckim pomoc konstruktywną, nie zaś ofiarować im jałmużnę czy jakąkolwiek pomoc doraźną. Sir Herbert Samuel zapewnia, że *reprezentowana przezeń grupa nie czyniła żadnych starań w kierunku komunikowania się z rządem Rzeszy.* Grupa ta jest jednak poinformowana, że rząd niemiecki gotów jest zezwolić na prowadzenie akcji, mającej przygotować Żydów do emigracji, z tym jednak warunkiem, że Żydzi niemieccy istotnie wyemigrują z Niemiec. Rząd Rzeszy żąda gwarancyj w tym kierunku, i w przeciwnym razie nie dopuści do prowadzenia na terenie Rzeszy akcji w kierunku uzdatnienia Żydów niemieckich do emigracji W kwestji transferowania kapitałów żydowskich zagranicę, zaznaczył Samuel, nie opracowano żadnych planów. Żydzi niemieccy sami będą jednak mogli na własną rękę poczynić kroki, które będą uważali za celowe i konieczne w tym zakresie

Sir Herbert Samuel poruszył także *kwestję palestyńską.* Omówił on wielkie znaczenie, jakie będzie miała dla Palestyny świeża imigracja większych grup Żydów niemieckich. Poruszając kwestję arabską, Samuel zaznaczył, że Arabowie zawsze zdradzali zaniepokojenie z powodu imigracji i kolonizacji żydowskiej, aczkolwiek praca żydowska okazała się dobrodziejstwem dla całego kraju i temsamem korzystają z niej także nie-Żydzi. Sir H. Samuel, żywi jednak obawę, że nastroje arabskie niełatwo będzie usunąć.

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej, czy Anglja złagodzi przepisy imigracyjne, Samuel oświadczył: *„Nie. Imigracja do Palestyny zawsze musi być regulowana sprawdzaniem gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju".*

Lord Bearsted dodał, że nie byłoby z korzyścią dla Palestyny ani dla Żydów niemieckich, gdyby imigracja do Palestyny miała wykraczać poza ramy nakreślane przez gospodarczą zdolność absorbcyjną.

W dalszych swych wywodach członkowie delegacji Samuela zaznaczyli, że będzie powołany do życia ścisły komitet wykonawczy, który opracuje szczegóły planu pomocy. Komitet ten utrzymywać będzie stały kontakt z Agencją Żydowską i „Joint'em" i będzie z temi organizacjami stale współpracował. Herbert Samuel zaznaczył, że niebawem po powrocie delegacji do Anglji nastąpi inauguracja kampanji zbiórkowej 5 miljonów dolarów w Anglji. W określonych kwotach akcja ta prowadzona będzie także we Francji, Belgji i Holandji. Wreszcie Herbert Samuel stwierdził, że *większy plan akcji, przewidujący zebranie funduszu 15 miljonów dolarów, będzie wykonany w okresie czteroletnim.*

Nowy York (ZAT). Sir Herbert Samuel i lord Bearsted udali się na okręcie „Majestic" w drogę powrotną do Anglji. Trzeci członek delegacji, Simon Marks, zabawi jeszcze przez pewien czas w Ameryce.

Doniosłe odkrycie naukowe lekarza-Żyda

Wybitny lekarz żydowski w Wiedniu prof. dr. Ernst Loewenherz zajmuje się od szeregu lat badaniem dokonanego przezeń odkrycia, które skierował ostatnio do sekcji higjeny Ligi Narodów dla celów badania odkrycia przez instytuty lekarskie całego świata. Odkrycie Loewenherza polega na ujawnieniu zarazków gruźlicy przed stwierdzeniem zainfekowanej tkanki, już we krwi, gdy pacjent jest jeszcze w dużym stopniu uleczalny i cierpi na schorzenia, które pozornie nie mają nic wspólnego z gruźlicą, jak np reumatyzm stawów, lupus i inn. Gdyby odkrycie Loewenherza zostało potwierdzone, oznaczałoby ono punkt zwrotny w lecznictwie szeregu chorób. Badania są obecnie przeprowadzane przez liczne instytuty świata, i wyniki będą ogłoszone przez Ligę Narodów.

zwolenie na sprzedanie części swego majątku, co się też stało.

Przez całe życie król nosił się z zamiarem sprzedania głównej swej rezydencji, pałacu Buckingham w Londynie.

Król bowiem nie miał specjalnego nabożeństwa do tej swojej siedziby i chciał się przeprowadzić do innego pałacu. Oszacowano wtedy pałac buckinghamski i zaofiarowano królowi 3 miljony funtów. Tranzakcja jednak nie doszła do skutku, ze względu na — opinję publiczną..

Trzy miljony funtów, taką wartość przedstawia sam tylko budynek. „Bez mebli". Albowiem znajduje się tam m. in. jeden złoty stół, który posiada wartość 2 miljonów funtów, obrazy (Tycjany, Rembrandty i in.) za miljon funtów, pozatem bibljoteka, licząca sto tysięcy tomów. Nie należy też zapomnieć o królewskich zbiorach filatelistycznych, szacowanych na 400.000 funtów.

Wszystko to naturalnie przechodzi na własność syna. Pozatem dziedziczy on także klejnoty, które dziadek jego Edward zakupił dla swojej żony i o których krążą najfantastyczniejsze legendy.

TAJEMNICZY SZYFR

Edward VIII. otrzymuje w spadku także „żelazną salę", w której przechowane są listy wszystkich królów angielskich, ich korespondencja z innemi dworami królewskiemi i z wybitnemi osobistościami Korespondencja członków rodziny królewskiej pisana jest wedle starego tajemniczego szyfru, znanego tylko synom i żonom angielskich królów.

Już dzisiaj krążą słuchy, że obecny król część tej korespondencji poprostu spali. Pozatem mówi się jeszcze o innych reformach, jakie przeprowadzi, między innemi też o redukcji służby pałacowej.

Przypomina się ciekawy fakt:

— Kiedy zmarły król znajdował się w latach kryzysu w ciężkiem materialnem położeniu, zwołał około 150 osób swojej służby, którym oświadczył, że nie może ich dłużej zatrudniać w swoim pałacu. Utrzymanie kosztuje zbyt drogo, wobec czego chce im dać pieniądze, by mogli stołować się w restauracji. Wyznaczył na ten cel po 3 szylingi i 6 pensów (około 3 zł.) na osobę.

Znaczy to: stary król nie był rozrzutny, ale był dżentelmenem.

A służba pałacowa zastanawia się dzisiaj nad pytaniem:

— Czy i nowy król z tak dżentelmeńskim szerokim gestem nie zechce służby swej utrzymywać...

E. C.

Pro-żydowskie enuncjacje przywódców wszystkich partyj greckich

Prasa salonicka zamieszcza liczne pro-żydowskie oświadczenia przywódców wszystkich stronnictw greckich. Lojalność i patrjotyzm Żydów greckich podkreślają w swych enuncjacjach tak wenizeliści (b. ministrowie Donas i Mavrodatos) jak i kondyliści (Darbaris i inni byli ministrowie gabinetu zmarłego Kondylisa).

— W myśl zarządzenia ministerjum wojny wzmocniono kontrolę nad działalnością przebywających w Grecji cudzoziemców. Ostrze zarządzenia zwrócone jest szczególnie przeciwko emisarjuszom narodowo - socjalistycznym.

Ubój rytualny zagrożony!

Kraków, 7 lutego.

Właściwie nie jest to dla nas niespodzianka. Od dłuższego czasu trwa ta krecia robota i roznoszą się jakieś groźne pomruki. Wychowankowie endeckiej ideologji, ludzie niepowołani, co gorsza ludzie złej woli, ludzie, których jedyną cechą jest nienawiść, zapałali nagle gorącą miłością — do zwierząt. Nie jakoby postanowili wystąpić przeciwko barbarzyńskim przeżytkom w rodzaju polowania. Nie. Polowanie jest nadal oznaką szlachectwa. Wolno, należy, powinno się napadać znienacka na niewinne, bezbronne, słabe stworzenia, zabijać je, nie zabite dobijać, dla sportu, dla zabawy, dla miłej rozrywki. To jest zrozumiałe, ludzkie. To jest humanitarne. — Żydzi bowiem z polowaniem nie mają nic wspólnego.

Natomiast kraje się serce patentowanych obrońców zwierząt na widok bydła, zarzynanego wedle przepisów żydowskiego rytuału. Żydzi dręczą, Żydzi maltretują, Żydzi uprawiają mord rytualny na zwierzętach. Trzeba więc raz wreszcie zakazać ustawowo żydowskiego uboju rytualnego.

I — jak już wczoraj donosiliśmy — przedłożony zostanie Sejmowi w dniu dzisiejszym projekt zniesienia rytualnego uboju na terenie całej Polski. Posiew endecki wydaje obfite plony. „Naukowe" wywody i argumenty ks. Trzeciaka i innych tego autoramentu żydoznawców, argumenty w świetle prawdy wprost niedorzeczne, dodają sprawie także „naukowej" aureoli. Kontrolować ich zaś nikt nie myśli, bo choćby nawet po stokroć dowiedziono, że są bezpodstawne, choćby nawet wykazano niezbicie, że żydowski ubój rytualny pod względem humanitaryzmu nie tylko nie ustępuje innym formom uboju, ale je jeszcze przewyższa, to i tak pozostanie zawsze coś, co go postponuje i degraduje do rzędu „niehumanitarnych" przeżytków, mianowicie przymiotnik: ***żydowski.***

Sądzimy jednak mimo wszystko, że nie wolno nam sprawy uważać z góry za przegraną. Wierzymy, że znajdą się z pewnością jeszcze wśród sfer miarodajnych, w których ręku leżeć będzie ewentualna decyzja, **ludzie dostępni dla rzeczowych argumentów i to nietylko natury** politycznej (pogwałcenie wolności religijnej, zagwarantowanej konstytucją), ale i natury naukowej — bez cudzysłowu.

Na łamach naszego pisma kilkakrotnie sprawę tę poruszaliśmy, omawiając wyczerpująco zarówno ogólny, nawskroś ludzki i humanitarny stosunek tradycyjnego żydostwa do świata zwierzęcego, jak i problem samego uboju rytualnego. Przytoczyliśmy nietylko odnośne ustępy z talmudu i literatury talmudycznej, ale i zdania i orzeczenia wybitnych uczonych, fachowców nie-Żydów, zebrane w wydanym w r. 1894 w Berlinie tomie, pod tytułem „Gutachten über das jüdisch — rituelle Schlacht Verfahren". gdzie znajdziemy enuncjację uczonych o światowej sławie (prof. Wirchow, Hertwig, Du Bois Reymond, Laborde). Na tem miejscu pozwolimy sobie raz jeszcze tylko przypomnieć opinję prof. Walentowicza z Krakowa który nazywa ubój rytualny „najszybszą i najpewniejszą metodą uboju" oraz orzeczenie prof. weterynarji Szpilmana ze Lwowa, który w piśmie z dnia 14 października 1893 wywodzi co następuje:

> „Cięcie w szyję zadane przepisowo, przecina wszystkie szyjne organy aż do kręgosłupa. Uczucie bólu trwa tylko chwilę, albowiem wskutek rychło następującej anemji mózgowej przychodzi do utraty świadomości, po kilku zaś minutach, wśród podrygów następuje śmierć. Podrygi te, przez laików mylnie wzięte zaobjawy cierpienia są tylko następstwem obfitego upływu krwi z mózgu, jak to wynika z doświadczeń Kussmaula i Tennera.
>
> Również ze stanowiska higjeny przewyższa ubój rytualny inne metody uboju, gdyż dzięki kompletnej utracie krwi, daje się mięso dłużej konserwować, co przy innych metodach, godzących w ubój nerwowy, niezawsze ma miejsce.
>
> Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt powinneby skierować swą działalność na inne tory, jak n. p. zniesienie polowania i innych sportowych wyczynów... Należałoby sobie życzyć, by ubój rytualny żydowski znalazł powszechne rozpowszechnienie".

Ale oprócz tego podkreślić należy jeszcze jeden moment: doświadczenie. Trzeba bowiem raz spojrzeć prawdzie w oczy i zapytać się, jak wygląda sprawa cierpienia zwierząt, uśmiercanych nowoczesnemi metodami, które i u nas litościwi opiekunowie zwierząt chcieliby zaprowadzić. Ci, którzy wierzą w technikę, w znieczulania, w ogłuszania, którym naskutek tego nóż żydowskiego rzezaka wydaje się jakiemś okropnem, zbrodniczem narzędziem, powinniby zaznajomić się chociażby z zamieszczonym w „Wiadomościach Literackich' (kwiecień 1935) reportażem p. Janty-Połczyńskiego o nowoczesnej metodzie uboju w Ameryce.

P. Połczyński opowiada:

> Huczy fabryka, dzwonią łańcuchy maszyn. Podchodzi murzyn, siłacz, olbrzym i oprawca i zaczepia pierwszemu (wieprzowi) zbrzega łańcuch na tylną nogę. Resztę zrobi maszyna. Wyciągnie, wyrwie, wywlecze i wolno zaczyna wieprza podciągać za jedną nogę ku górze, odrywać od ziemi. Jeszcze drapieżnym, rozpaczliwym tupotem racic próbuje zaczepić o cement. Nanic — zawiśnie łbem wdół pod rusztowaniem z szyn stalowych, na transmisyjnym pasie, wierzgając trzema nogami, na jednej wisząc pokracznie Kwik i charkot odjeżdżający w ten sposób w głąb hali zwierząt, wypełnia uszy aż do ostatnich granic wytrzymałości.

A potem ubój:

> Tę funkcję spełnia murzyn... R a z z a r a z e m krótkiem uderzeniem zanurza ostrza w masie żywego mięsa, między łeb i tułów. — (W przeciwieństwie do tego — nawet p. Melcer przyznaje że rzezak rytualny „dokonywa zarznięcia małym ruchem noża, przyczem cięcie zrobione być musi jednym ciosem i to tak precyzyjnie wykonanym, żeby rana miała określoną długość. — Przyp. H. P.). Wstrząsnęło się ogromne zwierzę, jakby rażone piorunem. Jedzie dalej, ale już odtąd w dzikich, szaleńczych podrygach... Dojeżdża aż pod ścianę. Tu... wisi ich tak może pięćdziesiąt, może sto,

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

11)

„Możnaby właściwie sprzątnąć pajęczynę" pomyślała Katarzyyna z ciężkiem sercem, przyglądając się, jak osa wpada do sieci wprost na pająka. Dwa, trzy razy naprężyła się pajęczyna jak siatka linoskoczka, potem osa przebiła ją i odleciała na gzyms okienny, trzymając mocno pająka. Pająk wił się i kurczył. Odpadła mu jednak już jedna noga, wkrótce druga a potem znowu dalsza. Osa sysała pająka, a w ruchach jej ciała widzieć można było rozkosz żarcia.

Z mieszkania pani Olgi dochodził trzask uderzenia w twarz a potem ryk Eryki. Jakaś pokojowa śpiewała do tego: „Lecz twa miłość była tylko obłudna..."

Powietrze nasycone jest jak gdyby gorączką. Dochodzące głosy robiły wrażenie jakiegoś szumu obłędnego. W duszę ogłuszonego dziecka wwierciło się uczucie zupełnego osamotnienia wśród wielkiego tłumu.

Wtem ktoś puka. Katarzyna odzywa się: „Proszę wejść!" Zabłysło światło elektryczne, a w pokoju znalazł się Ryszard Boissier.

„Maleństwo moje w ciemnościach?"

„Tak. Nie mogę sobie dać rady z geometrją. A potem patrzyłam się jak osa pożarła pająka".

„Powinno się raczej patrzeć, by się samemu nie dało pożreć. Pokaż no swe zadanie!"

Potem Katarzyna siedzi na biurku, ojciec przed biurkiem i wyjaśnia.

Wszystko staje się jasne. A w trakcie swego wykładu pyta się Ryszard: „Huberta daw no już tu nie było?"

„Nie" odpowiada Katarzyna i dla zamaskowania swej tęsknoty gwiżdże walca z „Nie toperza".

Ryszard wyjaśnia dalej spoglądając przytem z pewnem zażenowaniem na Katarzynę, bierze jej małą rączkę w swoją rękę, powiada: „No tak, no tak" i tłomaczy dalej.

Akuratnie gdy skończono, przychodzi mama. Jest już w toalecie wieczorowej i odzywa się pod adresem swego męża: „Za pół godziny będzie wóz, a ty jeszcze nie jesteś nawet ogolony".

I do tego śpiewa kucharka Boissiera z fantazją: „Lecz twoja miłość była obłudna!"

„Straszne!" odpowiada Ryszard, mając na myśli i to że nie jest jeszcze ogolony i śpiew kucharki, „musisz zabronić Frydzie ryczenia. Ludzie gotowi sobie jeszcze pomyśleć, że ty wykrzykujesz swoje rozczarowania tyczące się mnie".

Joanna śmieje się: „powodów miałabym dość. Prowadzimy małżeństwo jak praczka i stróż nocny. A gdy już nawet jesteś w domu, to siedzisz przy swej córce".

„A twoją córką może nie jestem?" udziela Katarzyna swej matce nagany.

Już we drzwiach woła Ryszard: „Nim się rozstrzygnie tę kwestję, będę gotów!"

Później zabiera Katarzynę, spożywającą samotnie kolację, do swego pokoju, gdzie mu może, mając przed sobą talerz z budyniem ryżowym, dotrzymywać towarzystwa.
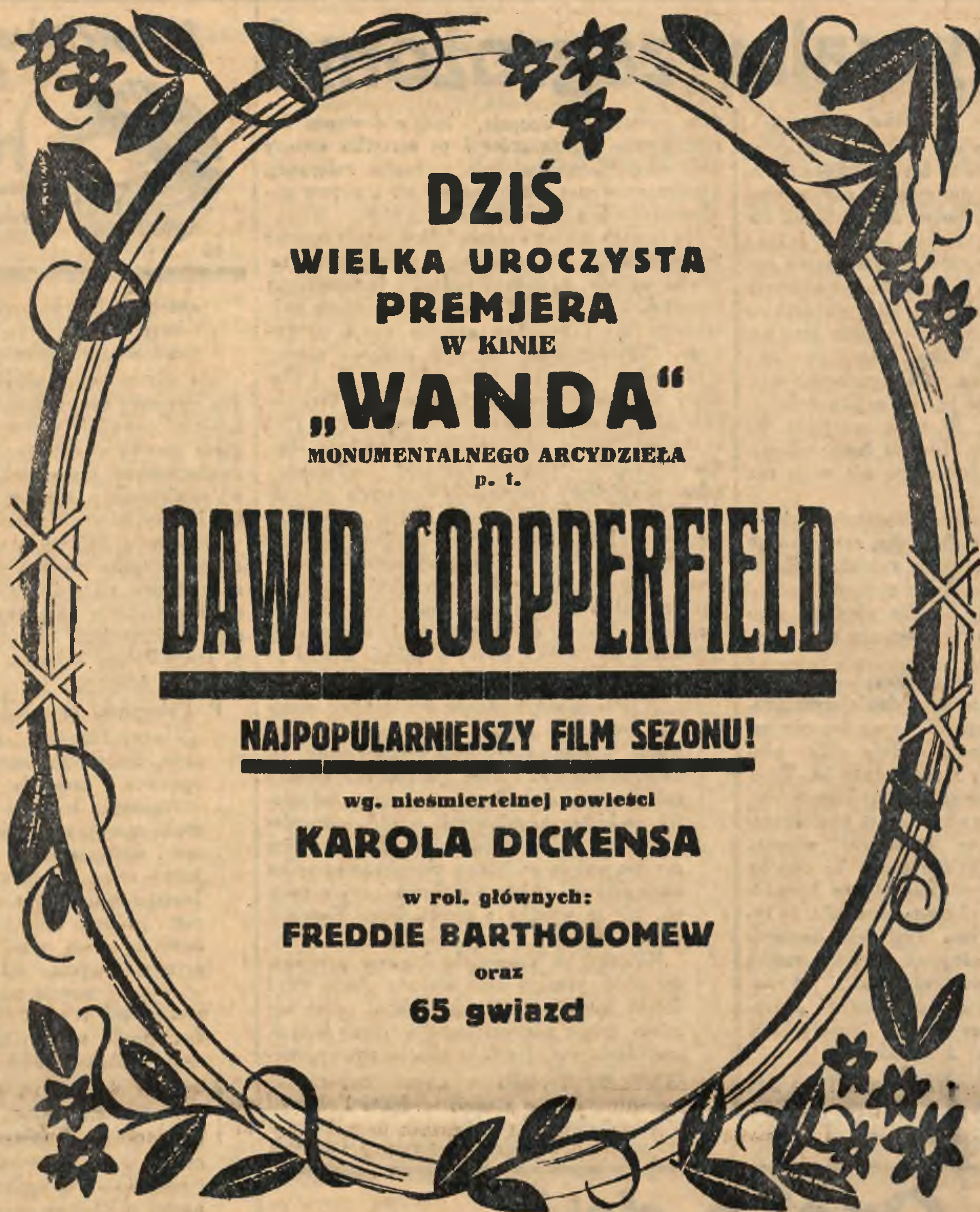
„A jak tam było z pająkiem i osą?" pyta się.

„Niewiem już więcej" odpowiada z lekkiem szczęśliwem westchnieniem, dolewając sobie soku malinowego do budynia.

„A z Hubertem?"

„Ach!" odpowiada lekceważąco napychając usta budyniem.

Ryszard odwraca się, by ukryć uśmiech i odpowiada tylko szorstko: „Nie żryj jak nie boskie stworzenie". C. d. n.



jeszcze resztką życia rozpaczliwie drgając. Pomordowane męczą się, rzucają, charczą, zanoszą się upiornym tańcem wisielców, zanim ich krew nie odbiegnie...

Przypomnijmy dalej, że w roku ubiegłym na zjeździe w Warszawie w obronie żydowskiego uboju stanął dyrektor rzeźni w Katowicach p. Dr. Sobota.

Nadmieńmy wreszcie symptomatyczny wypadek ostatnio przez prasę opisany, który może w tym wypadku być niezwykle pouczający.

Zwolennicy tzw. humanitarnego uboju bydła przeżyli ostatnio w Warszawie duże rozczarowanie. Dyrekcja rzeźni miejskiej w Warszawie zaprosiła bowiem szereg dziennikarzy i cały swój personal, celem pokazania nowego systemu uboju bydła tzw. systemu rewolwerowego. Kiedy tylko wpakowano kulę w łeb wołu, wół począł biec z dzikim impetem po rzeźni. Rzeźnicy, którzy uzbrojeni w noże i siekiery stali opodal ogłuszonego zwierzęcia, uciekli, pozostawiając rozjuszone zwierzę w rzeźni. Trwało to 23 minut. Dopiero po 23 minutach kilku rzeźników odważyło się dojść do rozjuszonego wołu i ugodzić go nożem w szyję. Rzeźnicy zażądali w wyniku nieudalej próby, by zamiast nożami pozwolono im zabijać zwierzę siekierami, ale lekarze nie zezwolili na to i zażądali by próbowano strzelać do zwierzęcia kilkakrotnie. Nazajutrz odbyła się nowa próba, przyczem strzelono do wołu pięciokrotnie. I to nie pomogło. Rozjuszony wół biegł przez rzeźnię i z trudem kilku rzeźników zdołało go zabić uderzeniami siekiery. Wrócono więc do dawnego systemu niehumanitarnego, do systemu zabijania zapomocą siekier.

Zapytajmy się wkońcu tych ludzi, którzy przeciwko rytualnemu ubojowi występują, czy, przyjąwszy że zostanie wprowadzona w Polsce nowa humanitarniejsza forma uboju, i chłop nie wsi do niej się zastosuje. Czy nie będzie dalej zwierząt walił ciężkim obuchem w głowę, czy nie będzie przebijał ich uderzeniem dłuta w brzuch? Zapytajmy, czy istnieje możliwość rozciągnięcia kontroli nad ubojem w sposób tak radykalny, jak to czynią Żydzi, powierzając tą sprawę jedynie wytrawnym, fachowcom pozostającym pod stałym nadzorem?

Zjazd Rabinów zwołany do Warszawy, powinien poza zarządzeniem ogólnego postu, zainteresować się tą sprawą niezmiernie ważną, w *sposób rzeczowy*. Przygotować i opracować wyczerpująco wszystkie materjały, wykazać i dowieść, że występując w imię zasad humanitaryzmu, przeciwnicy żydowskiego uboju rytualnego, świadomie czy też nieświadomie, temu *właśnie humanitaryzmowi najcięższy gwałt zadają*.

Czy agitacja przeciwko ubojowi rytualnemu naskutek tego ustanie? Z pewnością nie. Ale agitacja jest w końcu tylko sprawą jednostek, sprawą agitatorów. Tu głos decydujący ma Państwo. A Rzeczpospolita Polska potrafi chyba odróżnić jadem nienawiści zatrutą hecę od rzeczywistej, prawdziwej prawdy.

DR. H. P.

* * *

Wiadomość o zamierzonem wniesieniu do Sejmu projektu ustawy o zniesieniu uboju rytualnego w Polsce, wywołała wielkie poruszenie w sferach żydowskich w kraju i zagranicą. Związek Rabinów Rzplitej Polskiej otrzymał telegraficzne zapytania od gmin żydowskich i rabinów w Polsce i poza Polską.

Projektowane jest proklamowanie jednodniowego postu, któryby miał objąć nietylko ludność żydowską w Polsce, ale też żydostwo na całym świecie.

Narazie uchwalono odroczyć projektowany na czwartek post, aż do czasu porozumienia z przedstawicielami żydostwa religijnego w innych krajach.

Prezydjum Związku Rabinów odbyło wspólne posiedzenie z posłami i senatorami żydowskiemi. Wobec tego, że grupa rolnicza w sejmie w której imieniu posłanka Prystorowa miałaby zgłosić wniosek o zniesienie uboju rytualnego, rozesłała do wszystkich posłów i senatorów materjał propagandowy za zniesieniem uboju rytualnego, Związek Rabinów Rzplitej, ze swej strony roześle broszurki, oświetlające tę sprawę ze stanowiska żydowskiego. M. in. posłowie otrzymają też opinję uczonych chrześcijan i Żydów, którzy podkreślają, że ubój rytualny jest najbardziej humanitarny ze wszystkich praktykowanych sposobów uboju.



JEDNA MYŚL.

Sacha Guitry spotyka na ulicy aktora, który gra jedną z ról w jego najnowszej sztuce. Aktor utalentowany, ale nie grzeszący inteligencją, woła już zdaleka:

— Mistrzu, jakże się cieszę, że pana spotkałem. Musi mi pan udzielić rady.

— Bardzo chętnie — odpowiada Guitry. — A o co idzie?

— Od tygodnia mam w głowie jedną myśl!..

— Niemożliwe!

— Naprawdę, mistrzu.

— Mon Dieu — wzdycha Guitry — jak ona się tam musi nudzić, biedaczka, sama jedna.

KUCHARKA W BERLINIE.

Chcąc upiec placek kucharka otwiera książkę kucharską.

„Weź łyżkę masła...

— Skąd?

„Wbij 4 jajka...

— Skąd?

„Dodaj dwie szklanki wody“...

— No nareszcie można zaczynać.

Przegląd prasy

Ambasador Lipski i minister Schacht

Jak wiadomo z depesz, przedstawiciel rządu polskiego złożył w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych protest przeciw antypolskiej enuncjacji p. Schachta o podziale Śląska. W związku z tym protestem pisze p. Koskowski w „**Kurjerze Warszawskim**":

Można być pewnym, że protest polski w Berlinie przeciwko mowie p. ministra Schachta był ujęty w formy kurtuazyjne najwyższej marki, jakie przystoją sąsiadom i kontrahentom, którzy tylko co — jeszcze atrament nie wysechł — informowali za pośrednictwem prasy półurzędowej swych obywateli o prawdziwej użyteczności podpisanego dokładnie dwa lata temu układu. P. ambasador Lipski niewątpliwie nie potrzebował specjalnych instrukcji z Warszawy, ażeby, nie pozbawiając swej misji cech stanowczości, wykonać ją jednak z maximum roztropnej powściągliwości. Jest on przecież tym dyplomatą, który najwięcej przyczynił się, obok, naturalnie, głównych kierowników polskiej polityki zagranicznej, do zawarcia umowy polsko-niemieckiej z 1934 r. Nieraz akcentował — co już bywało zapewne jego osobistym wkładem — swój niezwykły respekt dla ustroju Rzeszy, powstałego z inicjatywy i z ducha kanclerza i Fuehrera Hitlera. Trzy miesiące temu on jeden tylko z akredytowanej w Berlinie dyplomacji, obok ambasadora włoskiego i paru reprezentantów państw oddalonych, był obecny na uroczystości w Monachjum poświęconej pamięci kilku bojowców hitlerowskich. Nie należy zatem wątpić, iż dyplomata tak serdecznie życzliwy użył i będzie używał raczej argumentów arcyprzyjaznej perswazji, aby przekonać przedstawiciela rządu Rzeszy, że nie będzie mowy o rozwoju między Niemcami i Polską dobrych stosunków sąsiedzkich, dopóki nie położy się kresu przedewszystkiem agitacji rewizyjnej, wymierzonej przeciwko najdroższym, najgłębszym i w sposób najbardziej nieugięty bronionym interesom polskim.

O tej agitacji rewizjonistycznej w Niemczech pisze autor w drugiej części artykułu:

Istnieje przecież w Niemczech cała literatura polityczna, literatura książkowa, prawiąca czytelnikom — przeważnie młodzieży szkolnej — o rzekomej niesprawiedliwości postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego i o nadziejach rewizyjnych. Istnieją mapy, których autorowie przestawiają słupy graniczne na korzyść Niemiec. Istnieją prelekcje, nawołujące do przygotowań przeciw - wersalskich. Różnorodne fakty są tak wymowne, że dopóki będą istniały, nic nie zdoła uśpić czujności polskiej.

Etatyzm, „żydek" i — co z tego wynikło?

Onegdajszy „Czas" w artykule na temat etatyzmu polemizował z „Kurjerem Porannym", przyczem krytykując „znany chwyt polemiczny, polegający na negowaniu istnienia atakowanego zjawiska", czyli etatyzmu, pisał o red. Stpiczyńskim, że „robi wrażenie żydka, który chce przewieźć swego kilkunastoletniego synka bez biletu, pod pozorem, że dziecię nie skończyło jeszcze czterech lat. Gdzie ten etatyzm? Jaki etatyzm? Co wy chcecie zwalczać? To nieletnie maleństwo!"

Doczekał się „Czas" za tego „żydka" surowej reprymendy od czupurnego „**Kurjera Porannego**", który woła pod adresem konserwatywnego organu:

Oto iście aryjski i wysokourodzony rodzaj polemiki. Celowo podkreśliliśmy w tej próbce barwniejsze momenty, by podnieść jej wyrafinowany i dystyngowany zapaszek. Wąchajcie szaraczkowie — z niebylejakiego stołu to potrawa. A gdyby was powonienie ostrzegało, że to napewne nie jest potrawa, pocieszcie się, że to coś smakuje wysokourodzonym właścicielom „Czasu".

Co przecież nie zwalnia ich z obowiązku wysłuchania prośby, by zechcieli przytoczyć słowa zawarte w omawianym przez nich artykule p. Stpiczyńskiego, stwierdzając, iż zastosował on „znany chwyt polemiczny, polegający na tem, że neguje on istnienie atakowanego zjawiska" czyli etatyzmu. Bo jeśli panowie szlachta sądzą, że epitet „żydek" zwalnia ich z obowiązku uczciwości w pracy publicznej, popełniają taki sam błąd, jak gdy mniemają, że fałszując cudze myśli i argumenty, dewalują ich ciężar gatunkowy.

Każdy używa takich epitetów, na jakie go stać. Lecz gdy kogoś nie stać na uczciwość i na prawdę — niech milczy. Jeśli oczywiście szanuje swój honor.

A może, kto wie, może rzeczywiście nie można już u nas bronić interesów prywatnego kapitału nie uciekając się do kłamstw? Może istotnie rzeczywistość naszych czasów sprawia, że nie można pogodzić honoru z fortuną?

WIADOMOSCI Z KRAJU

Sytuacja na wszechnicach warszawskich nadal naprężona

Sytuacja na wyższych uczelniach warszawskich pozostaje nadal naprężona.

Onegdaj w sali prosektoryjnej wydz. weterynarji, syndyk wydziału wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że studenci weterynarji solidaryzują się z antysemitami — studentami tego wydziału, skazanymi za udział w wystąpieniach antyżydowskich przez Sąd starościński na Pradze. Następnie syndyk wezwał studentów do udziału w zbiórce pieniężnej na rzecz obrony prawnej skazanych studentów.

Studenci endeccy wygrażali się przytem Żydom.

Do większych zajść doszło na Politechnice. O godz. 9-tej rano studenci endeccy usiłowali „przesadzać" Żydów na lewą stronę ławek, napotkali jednak na zdecydowany opór Żydów, oraz postępowej i socjalistycznej młodzieży polskiej. O godz. 10-tej próby „przesadzania" Żydów wznowiono w 9-tym i 10-tym audytorjum, przyczem ponownie doszło do bójek. O godz. 11-ej prezydjum „Wzaj. Pomocy" Żydów studentów Politechniki, zgłosiło się do sekretarjatu Politechniki, prosząc o niedopuszczenie do dalszych zajść.

W parę chwil potem, po wykładzie prof. Straszewicza, endecy zablokowali drzwi, nie chcąc wypuścić Żydów. Doszło ponownie do bójki z endekami, przyczem w obronie napastowanych studentów-Żydów stanęli studenci Polacy. Podczas bójki student Strausman doznał rany tłuczonej głowy i nosa. oD bójek dochodziło też w kreślarni. Kilku studentów zostało poturbowanych.

Onegdaj ponownie miały miejsce zajścia na dziedzińcu U. J. P. Studenci endeccy grupami „wyłapywali" pojedynczych studentów Żydów, przyczem kilku Żydów obito.

Drugi wyrok zasądzający za obrazę W. Sieroszewskiego

W sądzie okr. w Warszawie toczył się we środę proces redaktora tygodnika „Prosto z mostu" p. Stanisława Piaseckiego o zniesławienie prezesa Akademji Literatury, senatora Wacława Sieroszewskiego.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł, w którym zaatakowano senatora Sieroszewskiego za jego przemówienie w Senacie w związku z Berezą Kartuską. W artykule tym zarzucono sen. Sieroszewskiemu, iż w „czasie zesłania na Sybir był stypendystą carskiego Tow. geograficznego".

Ze względu na ogólne znaczenie tej sprawy oskarżenie objął oskarżyciel publiczny.

Przesłuchany jako świadek sen. Sieroszewski, na pytanie przewodniczącego, kategorycznie stwierdził, że żadnego stypendjum na wydanie swojej książki „Jakuci" nie otrzymał. Wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący red. Piaseckiego za zniesławienie sen. Sieroszewskiego na trzy miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

B. poseł Wojciechowski skazany w apelacji

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się głośna swego czasu sprawa b. posła Wojciecha Wojciechowskiego, oskarżonego o udział w aferze b. komisarza straży więziennej Dąbrowskiego, który wzamian za łapówki przyjmował do służby więziennej poleconych mu kandydatów.

Dąbrowski w dwuch procesach skazany został po 5 lat więzienia. B. poseł Wojciechowski skazany został za udowodnioną winę pośrednictwa przy łapówkach i dzielenia się niemi w czterech wypadkach na łączną karę 4 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny, uniewinniając Wojciechowskiego z jednego zarzutu, karę 4 lat utrzymał w mocy wobec uznania jego winy we wszystkich pozostałych wypadkach. Z mocy amnestji kara została złagodzona do 2 lat i 8 miesięcy.

Dąbrowski, który dopuścił się zarzucanych mu czynów jako urzędnik, nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Marynarz wymyślił historję o widmie topielca

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie, zasiadł b. marynarz Dyrja pod zarzutem napadu w wagonie kolejowym na pasażerkę p. Wiśniewską.

Dyrja nie przyznawał się do winy, i opowiadał dziwaczną historję o widmie topielca, które go straszyło i o tem, że uderzył pasażerkę nieświadomie podczas snu, kiedy to zdawało mu się, że walczy z upiorem.

Powołani przez Sąd psychjatrzy po zbadaniu oskarżonego, oświadczyli, że jego opowiadania o halucynacjach są tylko czczym wymysłem. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia.

Dyrję, który odpowiadał z wolnej stopy, aresztowano na sali sądowej.

Cała rodzina zginęła w płomieniach

W domu robotniczym w Tragheim na Żuławach gdańskich wybuchł w środę nad ranem pożar, którego pastwą padł cały budynek, zamieszkały przez 6 rodzin robotniczych. Rodzina robotnica Rączkowskiego, składająca się z męża żony i półrocznego dziecka, poniosła śmierć w płomieniach. Reszta rodzin robotniczych utraciła całe mienie i znalazła się bez dachu nad głową. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pożar wybuchł w mieszkaniu Rączkowskich, od wadliwie zbudowanego pieca.



PIĄTEK, 7. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna; 6.50 Płyty. o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu eHjnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy oraz audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży mariackiej; a) W klasztornej celi, obrazek słuchow. Kazim. Konarskiego i b) Pierwsze książki pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego; 12.40 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Popularne fragmenty operowe z płyt; 15.15 Wiadomości o eksp. polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Pieśni z plantacyj bawełny (płyty) 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego 16.45 Chwilka pytań pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla; 17.00 Reportaż z muzeum etnograficznego w Warszawie red. Józefa Spechta; 17.15 Minuta poezji: wiersze Stanisława Balińskiego „Niepokój“ i „Pieśń podwórzowa“ recytuje Marja Wiercińska; 17.20 Muzyka taneczna w wyk. akademickiego zespołu muzycznego „Cyganerja“ pod kier. Witolda Zakulskiego 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Ballady Adama Mickiewicza z muzyką Karola Leove'go. Wykonawcy: Irena Gierałtowska i Aleksander Machalowski (śpiew) przy fort. prof. L. Urstein; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Canzony (płyty) 19.00 Pogadanka: Płyta gramofonowa — na warsztacie kompozytorskim wygłasza mgr. St. Golachowski; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR 20.00 Psie życie, monolog Antoniego Bohdziewicza; 20.10 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Bronisław Gimpel (skrz) w przerwie koncertu ok. godz. 20.30 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22.35 Skrzynka techniczna w redakcji W. Frenkla; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“ w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi po wielrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa w opr. J. Tepy; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Koncert B-dur Mozarta w wyk. K. Jurkiewicza (fagot) 19 Czy naprawdę zmory — felj. H. Zbierzchowskiego; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Co to jest kultura; — prof. dr. Dobrowolski; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto, 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19 Wśród niepodległościowców łódzkich — felj. 19.10 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 17.25 Koncert wokalny; 20.40 Koncert Wied. Ork. Symfonicznej dyr. Kabasta; 23.45 Lekka audycja wiedeńska.

Leningrad (1224) 18 Śpiewacy norymberscy — opera Wagnera.

Medjolan (368.6) 21.00 Koncert symfoniczny.



HOKEIŚCI WĘGIER ZWYCIĘŻAJĄ ŚLĄSK.

Hokejowa węgierska reprezentacja olimpijska w drodze do Garmisch zatrzymała się na 2 dni w Katowicach, celem rozegrania dwuch spotkań. Pierwszy mecz rozegrany w sobotę późnym wieczorem z reprezentacją Śląska, wygrali Węgrzy w stosunku 7:2.

Niedzielny mecz rewanżowy wygrali Węgrzy 7:0.

Przed meczem sobotnim rozegrany został poraz pierwszy w Polsce mecz tenisowy na lodzie z udziałem Bratka i Tarłowskiego. Pokaz tenisowy wypadł wcale wydatnie.

MECZE BOKSERSKIE W KRAJU.

Mistrz bokserski Lwowa Lechja bawił w sobotę i niedzielę na Śląsku, gdzie rozegrał dwa mecze z miejscowemi drużynami przegrywając oba spotkania.

W Wielkich Hajdukach Ruch pokonał Lechję 14:2.

W Rudzie Lechja przegrała ze Slavią 7:9.

Bokserzy śląskiego Ruchu bawili w niedzielę w Sosnowcu, gdzie rozegrali mecz z miejscową Makkabi, bijąc ją 8:6. Sensacją spotkania była porażka mistrza Śląska Kolonki z Moszkowiczem. Kolonka został znokautowany w pierwszej rundzie.

Rozegrany w Gdańsku mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Bukaresztu a drużyną Gedanji, zakończył się zwycięstwem drużyny rumuńskiej w stosunku 11:5.

W Lublinie odbył się międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Lublin. Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 14.2.

BALLANGRUD NADAL MISTRZEM ŚWIATA.

W dalszym ciągu mistrzostw łyżwiarskich świata w Davos rozegrano następujące biegi:

W biegu na 5000 mtr. zwyciężył Norweg Ballangrud w czasie 8:32,5. Kalbarczyk zajął 12-te miejsce, osiągając czas 9:1,2.

W biegu na 1500 m. Kalbarczyk zajął 21-sze miejsce, osiągając czas 2:27,1. Zwyciężył w tej konkurencji Norweg Ballangrud w czasie 2:17,4.

W biegu na 10.000 metrów pierwsze miejsce zajął Wasenius (Finlandja) w czasie 17:51,4. Kalbarczyk zajął piąte miejsce z czasem 18:07,8.

Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Norweg Ballangrud.

BAR. COUBERTIN KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ.

Norweski Komitet Igrzysk Olimpijskich wysunął twórcę nowoczesnych olimpjad barona Pierre de Coubertina jako kandydata do nagrody pokojowej Nobla za rok 1936. Wniosek ten popiera m. in. Japonja.

NOWA WYPRAWA NA EVEREST.

W ekspedycji na Mont Everest Ruttledge'owi towarzyszą: doktor Humphrey i por. Gavin. Wejście na szczyt ma nastąpić pomiędzy 25 maja i 15 czerwca.

TURBACZ — RABKA.

Doroczny bieg narciarski TTN na trasie Turbacz — Rabka wygrał na 35 zawodników Fafrowicz Stefan (Sokół N. Targ) 2) Topór (Rabka). W konkurencji drużynowej na 7 klubów 1) Sokół Nowy Targ.

—ooo—

BOKSERZY BIAŁEGOSTOKU pokonali Wilno 14:2 pkt.

BIEG NAPRZEŁAJ WE LWOWIE wygrał na 4000 mtr. Korzeniowski (Pogoń). Zapowiedziany start Kucharskiego nie odbył się.

WE FINALE REWANŻOWYCH MISTRZOSTW PINGPONGOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO zwyciężył Samson (Tarnów) — Hagibor (Kraków) 3:2, Jutrzenka (Tarnów) — Hagibor 3:2. Mistrzostwo zdobył zatem Samson o drugie i trzecie miejsce walczyć będą Jutrzenka i Hagibor.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bolączki łódzkiego przemysłu zarobkowego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Łódź, w lutym.

Przemysł zarobkowy jest w zasadzie wyższą formą chałupnictwa. Rolę warsztatu ręcznego objął warsztat mechaniczny, rolę chałupnika wziął na siebie większy lub mniejszy przemysłowiec.

Rozwój przemysłu zarobkowego idzie w parze ze złą sytuacją włókiennictwa polskiego. Ścieśnione rynki zbytu, brak kredytu, wyczerpanie własnych możliwości powoduje coraz to liczniejsze oddawanie większych zakładów włókienniczych na usługi przemysłowców, bardziej może rzutkich i przedsiębiorczych, ale kapitały których skolei nie starczą na inwestycje techniczne i kredytowe i którzy przez oddanie na t. zw. „lohn" oszczędzają kosztów utrzymywania własnych zakładów.

Zjawisko powyższe nie jest objawem dodatnim, świadczy bowiem o systematycznem ograniczeniu prężności gospodarczej Łodzi, o upadku wielkich firm, które aby się utrzymać na powierzchni, po straceniu kapitału obrotowego, uciec się musiały do uruchamiania swych fabryk cudzym kapitałem.

Był okres kiedy zarobkowcom powodziło się znośnie, niestety, czasy te minęły i niewiadomo kiedy powrócą. Odczuwając te same straty natury konjunkturalnej co cały przemysł włókienniczy, cierpi jeszcze przemysł zarobkowy na braki specyficzne. Pisaliśmy już o tem, że prowincja łódzka i nawet wieś podmiejska stanowi groźną konkurencję dla Łodzi. Doszło to do takich rozmiarów, że *powoli zaczyna uciekać przemysł z Łodzi na prowincję.* Cyfry ogólne podają nawet, że 35 proc. przemysłu zarobkowego przeniosło się z Łodzi do Pabjanic, Konstantynowa, Zgierza i td. Przyczyny tego zjawiska w swoim czasie podaliśmy w postaci niższych płac robotnika na prowincji, słabego dozoru organów kontrolnych i tp.

Poważny cios przemysłowi zarobkowemu zadała akcja zainicjowana przez władze zmierzająca do likwidacji przemysłu anonimowego. O tej sprawie też pisaliśmy już i nie wnikając w meritum sprawy czy akcja powyższa jest słuszna czy też nie i czy to zgnębi ostatecznie anonimowców czy nie, musimy jednak stwierdzić, że to w dużej mierze zaszkodziło przemysłowi zarobkowemu, odbierając mu bądź co bądź klijentelę. Sprawa teraz ogólnie przedstawia się tak, że koszta administracji, podatków, świadczeń i innych pozostają nadal na tym samym poziomie, a przeciętny zarobek zmniejszył się. Nie bez wpływu na to pozostały ogólne złe warunki, brak perspektyw na przyszłość i niepewność sytuacji.

Inna bolączka przemysłu zarobkowego spowodowana została przez mechaniczne działanie ustawy. Jeśli wogóle w przemyśle włókienniczym brak jest podstaw i kryterjów do osądzenia widoków nadciągającego każdorazowo sezonu, to już dotkliwie odczuwa przemysł zarobkowy, który sam planów nie rozwija, a musi czekać na inicjatywę swych pracodawców i wskutek tego biernie i wyczekująco traktuje każdą sytuację. Dodajmy do tego pewien urzędowy już pesymizm zresztą usprawiedliwiony a zrozumiemy sytuację posiadacza pewnej ilości warsztatów, który chce je uruchomić dla kogoś innego. Tak się już zbiegło, że okres wykupywania patentu schodzi się z martwym sezonem w przemyśle. Zarobkowiec rozgoryczony po złym sezonie zimowym, w przewidywaniu takiego samego, albo i gorszego letniego wykupuje patent, — minimum, zredukowawszy już dawno przedtem część swych robotników. I zdarza się, że sezon zaczyna przybierać bardziej na sile, panuje większe ożywienie, a przemysłowiec zawalony robotą, lub nawet odmawiający przyjęcia jej znajduje się w sytuacji takiej, że chcąc rozwinąć pracę w całej pełni musi przyjąć nowych robotników, ale na przeszkodzie stoi patent, ograniczający ilość robotników. Można zmienić patent, co kosztuje pieniądze, a z drugiej strony nie ma się pewności czy to się opłaci, czy ożywienie potrwa dłużej i zdarzyć się może, że koszta patentu wynoszą więcej niż wartość produkcji nowoprzyjętych robotników. Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że urzędy skarbowe w razie podwyższenia kategorji patentu inaczej będą szacować podatnika. To wszystko w sumie stwarza takie warunki, że często mimo nadwyżki zamówień, mimo zrażania sobie długoletnich czasem klijentów zarobkowiec rezygnuje z zarobku by nie odpokutować zań niekiedy wielokrotnie w późniejszym okresie.

Sytuacja jest zła, przemysł zarobkowy powinien zmienić nazwę na przemysł niedochodowy. Cały szereg bolączek nie zależy od nas, ani nawet od wpływów rządu, ale są kwestje, które przy dobrej woli mogłyby być uregulowane, aby choć w drobnej mierze odciążyć przemysł niesłusznie zwany zarobkowym.

EST.

Utworzenie Rady Handlu Zagranicznego

Na ostatniem plenarnem zebraniu Związku Izb Przem.-Handl. zapadły ostateczne decyzje, co do utworzenia Rady Handlu Zagranicznego, która zjednoczy w swych rękach całokształt zagadnień, związanych z handlem zagranicznym, a więc zarówno eksportem jak i importem oraz handlem kompensacyjnym. Rada Handlu Zagranicznego będzie miała charakter opiniodawczy i działać będzie przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Przewodniczącym Rady będzie z urzędu prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, b. min. Czesław Klarner. W skład Rady wejdą przedstawiciele wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych po jednym przedstawicielu z każdej Izby, oraz po 1 przedstawicielu naczelnych organizacji dobrowolnych, a mianowicie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz Centrali Związku Kupców. Powstanie Rady Handlu Zagranicznego jest wynikiem tendencji skoordynowania prac instytucji działających w zakresie obrotu towarowego z zagranicą a to celem zapewnienia jednolitej polityki na tym niezmiernie ważnym odcinku życia gospodarczego.

Należy przypomnieć że w chwili obecnej na polu handlu zagranicznego działa — poza Radą Traktatową i jej Biurem — osiem instytucyj, o charakterze mniej lub więcej społeczno-gospodarczym, stanowiących niejako pomocnicze instrumenty polityki państwowej w zakresie pomocy dla wywozu lub reglamentacji eksportu i importu. Są to mianowicie: Rada Polityki Kompensacyjnej, Centralna Komisja Przywozowa, Międzyizbowa Komisja Obrotu Towarowego, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, Powiernicze Towarzystwo Eksportowe, Polska Centrala Importu Kawy, Kompanja Handlu Zamorskiego, Towarzystwo Handlu Zagranicznego.

Wszystkie te instytucje powstały niezależnie jedna od drugiej w miarę rozszerzania się zakresu prac samorządu przemysłowo-handlowego na polu organizacji handlu zagranicznego. Doświadczenie wynikające z dotychczasowej działalności wspomnianych instytucyj, wskazuje na konieczność przeprowadzenia odpowiedniej koordynacji i komasacji ich prac, co niewątpliwie wpłynie na usprawnienie realizacji przez związek Izb Przemysłowo-Handlowych, ciągle rozbudowujących się jego zadań w dziedzinie organizacji handlu zagranicznego.

Tym właśnie zadaniom służyć ma Rada Handlu Zagranicznego.

Prawo i życie

KIEDY WOBEC NIŻSZYCH WIERZYCIELI HIPOTECZNYCH JEST SKUTECZNY UKŁAD ZAWARTY PRZED WEJŚCIEM W ŻYCIE ROZPORZĄDZENIA O UREGULOWANIU WIERZYTELNOŚCI WYRAŻONYCH W WALUTACH ZAGRANICZNYCH.

Józef M. zaciągnął w 1931 r. pożyczkę w wysokości 1300 dolarów amerykańskich w instytucji bankowej, mającej swą siedzibę w Stryju. Skrypt dłużny wystawiony przez Józefa M. opiewał na 1300 dol. płatnych po kursie z dnia 1 kwietnia 1931. W roku następnym instytucja bankowa uzyskała zabezpieczenie swej należności na nieruchomości należącej do Józefa M. Przez niedopatrzenie urzędników instytucji bankowej wpis nie zawierał zastrzeżenia co do sposobu przerachowania należności. Gdy więc w lipcu 1934 r. nieruchomość została wystawiona na licytację, instytucja bankowa zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta z 12 czerwca 1934 r. miała otrzymać swą należność przerachowaną po 5.60 za dolara. Sprawa znalazła się w sądzie, przeszła przez wszystkie instancje i wreszcie rozpatrywał ją Sąd Najwyższy, który stwierdził: że suma została przerachowana zgodnie z prawem, i że jedynie w tym wypadku, gdyby 1300 dolarów zostało wpisane odrazu w kwocie przerachowanej w sposób przewidziany w skrypcie dłużnym, albo, gdyby w księgach hipotecznych zastrzeżono płatność waluty zagranicznej po kursie umówionym, instytucja bankowa mogłaby się domagać zapłacenia po kursie z przed dewaluacji dolara.

CZY URZĘDNIK MUSI WRÓCIĆ Z URLOPU NA ŻĄDANIE PRACODAWCY?

W lipcu ub. r. pracownik biura technicznego L., w Warszawie, udał się za zgodą pracodawcy na urlop wypoczynkowy. Około 15-go został on wezwany listem przez swego szefa, aby natychmiast wrócił do pracy, gdyż jest b. pilna robota. Urzędnik odpowiedział listownie, iż bardzo żałuje, ale ponieważ wynajął na miesiąc lipiec pokój dla siebie i rodziny, powrót mógłby go narazić na stratę kilkudziesięciu złotych. Właściciel biura, oburzony na nieposłuszeństwo urzędnika, oświadczył mu, że wobec jego listownego oświadczenia uważa umowę pracy za rozwiązaną z winy pracownika. Sprawa oparła się o sąd, który stwierdził, że ponieważ pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, więc brak zgody pracownika na przerwanie mu urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy z winy pracownika i że wobec tego pracodawca musi zapłacić kwotę żądaną w pozwie.

CZY MAŁŻEŃSTWO LOKATORA GŁÓWNEGO I WYPROWADZENIE SIĘ TEGO OSTATNIEGO Z MIESZKANIA UPOWAŻNIA GOSPODARZA DO EKSMITOWANIA DZIECI Z NIM ZAMIESZKAŁYCH?

Wdowiec G. posiadał 3-pokojowe mieszkanie. Razem z G. mieszkała jego 19letnia córka i 24letni syn. G. w czerwcu ożenił się powtórnie i wyprowadził się do mieszkania swej nowej małżonki, pozostawiając swój dawny lokal dzieciom. Gospodarz domu wystąpił o eksmisję, tłumacząc w sądzie, że G. odstąpił bez jego zgody lokal osobom trzecim, co stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia. Sąd skargę gospodarza oddalił. W motywach ustnych sąd podał, że lokator może swe prawa wykonywać nietylko osobiście, lecz również przez swych domowników, skoro więc nawet wyprowadził się z mieszkania, to jednak dzieci poprzednio z nim zamieszkałe mają prawo nadal lokal zajmować.

Losy życia i śmierci Stefana Grendy

rozstrzygną się dziś o 10-tej przedpołudniem

Drugi dzień rozprawy

Kraków, 7 lutego.

(rg) Przewód sądowy zbliża się ku końcowi. Wyczerpał się łańcuch świadków, wezwanych na rozprawę. Jeszcze kilkadziesiąt minut odczytywania aktów, a na sali rozpraw rozlegnie się głos oskarżyciela. Proces zbliża się ku końcowi.

Spokojnie siedzi na ławeczce osk. Grenda. Tensam uśmiech kryjący za sobą prawdziwe oblicze duszy.

Jakby nie zdawał sobie sprawy, że są to już może jego ostatnie godziny. Jakby nie liczył się z tem, wyjdzie z tej sali może już z piętnem wyroku śmierci na czole.

Tylko przez moment drgnął, kiedy pytano go, czy wie, że grozi mu kara śmierci. Pozatem zupełnie spokojny, przysłuchuje się przebiegowi rozprawy.

Przewodniczący oznajmia na wstępie, że sąd dopuścił na wczorajszej rozprawie biegłych mjr. dr. Chrzanowskiego i mjr. dr Kludowskiego. Skolei przewodniczący ogłasza:

O wezwanie rodziców na rozprawę

Wczoraj o godz. 15.30 obrońca złożył wniosek:

1) telegraficzne wezwanie jako świadków Antoniego i Anny Grendy rodziców oskarżonego na okoliczność, czy prawdą jest, że w młodości upadł z wysokości 9 m. na kamienie, czy ojciec jest nerwowo chory, czy brat cierpi na jakąś chorobę, czy są w rodzinie jakieś objawy anormalnych skłonności, czy zboczeń, oraz czy oskarżony nie objawia jakichś zaburzeń umysłowych.

2) Zasięgnięcie opinji na powyższe okoliczności w Komisarjacie P. P. w Chorzowie.

3) Przesłuchanie strzelca Daneckiego na okoliczność, że zachowanie się Grendy w pułku określał on jako „dziwne", mówiąc, że Grenda lubi rozmawiać o „świństwach" i wywiera wpływ demoralizujący.

4) Przesłuchanie osób z więzienia na okoliczność, że Grenda już po aresztowaniu oświadczył, że gdyby mu dano do wyboru „słupek z 4 latami więzienia" i „słupek ze śmiercią" to wybrałby „słupek ze śmiercią".

Po odczytaniu tego wniosku Grenda udziela wyjaśnień na pytania przewodniczącego. Nie umie on wytłumaczyć faktu, gdzie podział pieniądze skradzione z kancelarji pułkowej. Według jego rozliczenia powinien on przybywając do Zakopanego, mieć jeszcze przy sobie około 27 zł. Tymczasem Grenda twierdzi, że miał przy sobie tylko 10 zł., co z resztą się stało, tego nie umie wytłumaczyć.

NIGDY!...

Obr.: Czy mieliście jakieś znajomości z dziewczętami?

— Dopiero teraz przy wojsku.

— A przedtem?

— Chodziłem na wycieczki, należałem do obozów.

— A mieliście kiedykolwiek jakiś pociąg do dziewcząt, jakieś bliższe stosunki?

— Nie, nigdy.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony. Oskarżyciel dowodzi, że skoro są na rozprawie biegli, to zeznania rodziców co do skutków jego upadku na głowę nie mogą mieć znaczenia. Sprzeciwia się również prokurator dalszym wnioskom, uważając je za bezcelowe. Nie podziela tej opinji obrońca. Nie wiemy bowiem dotychczas nic o tem czem był Grenda przed służbą wojskową. Ponadto obrońca wnosi o odczytanie karty chorych Grendy z 22 p. p. Obrońca stwierdza dalej, że biegli zjawili się na sali dopiero po przesłuchaniu oskarżonego i 9 świadków. Wobec tego obrońca wnosi o ponowne przesłuchanie tych świadków w obecności biegłych.

WYMOWA AKTÓW

Sąd zastrzega sobie powzięcie uchwały w tej sprawie, poczem przewodniczący przystępuje do odczytywania aktów. Jak z protokolu oględzin zwłok wynika, zmarły miał na kości potylicznej ranę wielkości grochu. Kula przeszła przez mózg i wyszła prawym oczodołem, niszcząc po drodze podstawę czaszki i tkanki. Śmierć nastąpiła momentalnie, żaden ratunek nie był możliwy.

Odczytano m. in. zeznania ojca inż. Dyljona, który rozpoznał w okazanych mu zwłokach — syna.

KARTA KARNA

Z aktów personalnych oskarżonego dowiadujemy się, że przy wojsku karany był za nieostrzyżenie włosów, za jedzenie marchwi w czasie postawy na „baczność" i miał dochodzenia o przedłużenie sobie urlopu. Ponadto jeszcze poprzednio ukarano go aresztem ścisłym za wydalenie się na 7 dni.

Opinje — dobre i złe

Opinja ze stycznia 1936 r. mówi o nim: „inteligentny, dobrze wyszkolony, skryty, wyrafinowany, zamknięty w sobie. Dyscyplina niedostateczna, poza służbą demoralizował żołnierzy". Opinja z lipca 1935 wówi o niem: „inteligencja przeciętna lojalność i dyscyplina duża orjentuje się przeciętnie dziecinny, wymaga stałej kontroli, fizycznie wytrzymały.

Urząd gminny w Chorzowie stwierdza w świadectwie moralności, że zachowanie się Grendy było bardzo ujemne, że wiadomo, iż był kilkakrotnie karany.

W wyciągu kar znajdujemy: Sąd Powiatowy w Chorzowie w r. 1930 — 2 tygodnie za kradzież, Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej w r. 1933 — 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata za kradzież. Sąd Grodzki w Chorzowie 1932 — 7 dni aresztu.

Komisarjat P. P. w Chorzowie stwierdza, że Grenda zachowywał się ujemnie pod względem moralnym, miał wstręt do pracy i włóczył się. Był awanturniczo usposobiony, skłonny do przestępstw. Pod względem politycznym nie stwierdzono niczego ujemnego.

JAK POWSTAŁO „HEIL HITLER!"

W tem miejscu Grenda wyjaśnia, jak powstały napisy „Heil Hitler!" i t. p. W czasie kampanji wyborczej rozlepiał on afisze polskie, a wówczas Niemcy rozwieszali swoje hasła, które on właśnie — na prośbę kolegi Kwidzyńskiego — narysował na kartce. Zostawił tę kartkę na stole i w ten sposób powstała cała sprawa.

Na pytania przewodniczącego, wyjśnia Grenda, że brat jego chorował na żołądek i gruźlicę, siostry natomiast są zdrowe

Po naradzie Trybunał odrzuca wnioski obrony poczem lekarze zadają pytania

W ogniu pytań biegłych

— Co robiliście po szkole, jak ukończyliście naukę? — Zapisałem się do harcerstwa

— Wzięliście się do jakiegoś rzemiosła? — Do żadnego, aż do wojska.

— Ojciec był dla was dobry? — Mówił mi, żebym poszedł się uczyć, ale ja nie chciałem. Bił mnie, rzucał na wszystkich kopytem od trzewików.

— Matka była dobra dla was? — Dobra.

— A chodziliście do kościoła? — Tak, aż do ostatnich czasów. Trzeba się przecież pomodlić.

— W wojsku było wam dobrze? — Dobrze. Bardzo mi się przy wojsku podoba.

— Pił ojciec wódkę? — Ani ojciec, ani matka.

— Lubiliście z kobietami przestawać? — Ja nie. Lubiałem robić wycieczki, jeździć rowerem.

— Mieliście stosunki z dziewczętami? — Nigdy.

— Jesteście zdrów czy chory? — Chory. Głowa mnie boli i chory jestem na serce. Spadłem ze schodów i uderzyłem głową o kamień. Leżałem tydzień. Pozatem mam „dganie" w sercu. Doktór mówił, że mam szmer serca.

— Czy upadaliście na ziemę i traciliście przytomność? — Nigdy.

— Dlaczegoście kradli w cywilu? — Bo byłem między takimi kolegami. W wojsku nie kradłem.

— A dlaczego przedłużyliście sobie przepustkę z jednego na cztery dni? — Bo ja byłem dobry żołnierz, a pan porucznik nie dawał mi urlopu.

— Czy teraz jest zima? — Tak, bo jest śnieg.

— A jaki jest dziś dzień? — Po namyśle: Wtorek(!)

— Ile złoty ma groszy? — Po namyśle: Sto.

— Ile rok ma miesięcy? — Dwanaście. Oskarżony wylicza, mówiąc: wrzesień, sierpień.

— Gdzie teraz jesteście i dlaczego? — Jestem w sądzie. Jest przeciw mnie rozprawa o morderstwo śp. Inż. Dyljona.

— Czy wiecie, czem się taka rozprawa może skończyć? — Ja niewiem.

— A czy zdajecie sobie z tego sprawę? Długie milczenie.

— Coście słyszeli o sądach doraźnych? — Słyszałem za rekruta, ale sobie sprawy nie zdawałem.

— A czem grozi sąd doraźny? — Karą śmierci.

— A czy wam to może grozić? — Może.

— Jak chodziliście po górach i myśleliście żeby kogoś zabić i zdobyć ubranie cywilne, czy zdawaliście sobie srpawę czem to grozi? — Nie zdawałem sobie sprawy. Wtedy o wszystkiem zapomniałem.

— A o czem myśleliście? — Aby mieć ubranie cywilne i coś do jedzenia.

Po tych zeznaniach następuje przerwa. Lekarze — biegli przeprowadzają badanie Grendy, po którem rozprawa zostaje wznowiona.

Major dr. Krudowski wydaje orzeczenie. Oskarżony Grenda nie wykazuje zmian organicznych. Na głowie ma duże blizny. Badanie nie wskazuje, aby obecnie cierpiał na choroby organiczne lub nerwowe. Nie jest obarczony dziedzicznie, nie wykazuje niedorozwoju psychicznego. Jest osobnikiem o zmniejszonem poczuciu etycznem i zaniedbanem wychowaniu. W czasie dokonywania czynu

NIE BYŁ W STANIE TAKIEGO ZAKŁÓCENIA CZYNNOŚCI PSYCHICZNYCH,

ażeby nie mógł rozeznać znaczenia swego czynu i pokierować swem postępowaniem.

Wnoszę o wyrok śmierci!

O godz. 11.10 następuje zamknięcie postępowania dowodowego. Zabiera głos prokurator major dr. Mojżyszek.

—W opuszczonym przez górali szałasie znaleziono nagie zwłoki. Ujawniona została potworna zbrodnia, której dokonał oskarżony na osobie turysty — narciarza, uważanego za zaginionego. Nigdy dotąd nie były Tatry miejscem ponurego mordu. Toteż wiadomość ta odbiła się od skalistych ścian i wstrząsnęła całem społeczeństwem.

Zbrodnia jest tem smutniejsza, że dokonał jej podstępnie aczkolwiek dezerter, to jednak żołnierz Dokonał jej karabinem, mającem służyć do obrony kraju.

Prokurator przechodzi następnie koleje Grendy, analizuje jego zeznania i konkluduje:

Przedmiotowa istota czynu jest zupełnie jasna. Równie jasny jest ten czyn pod względem podmiotowym. Odradzano oskarżonemu dezercję, a tego nie usłuchał. Obrona jego, że działał pod wpływem Kwidzyńskiego, nie wytrzymuje krytyki. On był złym duchem Kwidzyńskiego.

Broni się oskarżony, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Ta teza upada pod naporem orzeczenia znawców, że był zupełnie normalny na miejscu czynu, że jest zupełnie normalny i dziś, gdy siedzi na ławie oskarżonych.

Oskarżonemu powodziło się w wojsku nieźle, miał co jeść, ubranie i mieszkanie. Warunki życiowe nie zmuszały go do przestępstwa. Tylko zła wola zaprowadziła go przed sąd doraźny. Zły zamiar jest oczywisty.

Gdy zastanawiałem się nad motywami czynu oskarżonego, nie znalazłem niczego łagodzącego jego winę. Oskarżony to osobnik o zwyrodniałym charakterze, dlatego musi spotkać go zasłużona kara.

Państwo musi dać społeczeństwu pewność, że jego życie i mienie jest bezpieczne. Turysta w Tatrach musi mieć przeświadczenie, że tego, kto się waży na życie i mienie jego, spotka zasłużo-

na kara. Musi mieć przeświadczenie, że nikt nie odważy się pójść śladem oskarżonego Grendy i dlatego kończąc,

WNOSZĘ O WYROK ŚMIERCI DLA OSKARŻONEGO.

Tylko taki wyrok może być sprawiedliwy i odpowiedni strasznej zbrodni, jakiej oskarżony dokonał.

Silnie podkreśla prokurator ostatnie słowa swego przemówienia. Na sali panuje przytłaczająca cisza. U Gredny znać lekkie zdenerwowanie. Niemniej uśmiech nie schodzi z jego twarzy.

Tragedja dwóch ludzi

Po krótkiej przerwie zabrał głos obrońca kapitan dr. Krupa, wywodząc m. in.:

Rozpatrywaliśmy w trybie doraźnym tragedję dwóch ludzi. Jeden, to śp. inż. Dyljon, zastrzelony w Dolinie Olczyskiej. Drugi, to oskarżony Grenda, który zastrzelił śp. inż. Dyljona, a którego ma osądzić i ukarać sąd, mający do wyboru karę śmierci, alboteż przekazanie sprawy do postępowania zwyczajnego. Co wybrać! Co jest właściwsze? — oto pytania, które niewątpliwie każdemu z Panów cisną się na myśl.

Skolei obrońca przechodzi do szczegółowej analizy życiorysu Grendy. Wskazuje, że od pierwszej chwili można zauważyć, że

JEST TO UMYSŁ DZIECINNY LUB CHORY.

Dominuje w nim bujna fantazja kilkunastoletniego chłopca, który jest pod wrażeniem tragedyj oglądanych w kinach.

W czasie bezmyślnej 9-dniowej włóczęgi po górach i po 3 dniach głodowania, na podłożu jego dziecinnej psychiki rodzi się obłąkańcza myśl, zdobycia za wszelką cenę środków, by kupić jedzenie i zaspokoić straszny głód oraz wydobyć się z tej samotności w górach. Nieszczęście chce, że ma przy sobie karabin i naboje.

Dokonawszy zbrodni zostawia na miejscu karabin, mundur i buty, najidealniejsze dowody dla natychmiastowego ustalenia sprawcy, gdyby zbrodnię wykryto.

Czy prawdziwy zbrodniarz — woła obrońca — lub choćby przypadkowy, ale o zdrowym umyśle i normalnym instynkcie samozachowawczym, byłby tak postąpił. Nie! — potrzykroć — nie! Mógł to uczynić umysł chory, umysł na poziomie conajwyżej kilkuletniego dziecka.

Przeszedłszy dalsze koleje oskarżonego, obrońca wywodzi: Panowie lekarze-znawcy mu sieli oprzeć się jedynie na odczytanych zeznaniach świadków, którzy właściwie nigdy z oskarżonym dłużej się nie stykali. I w tem leży luka, iż

NIE MOŻECIE PANOWIE SĘDZIOWIE, ZE SPOKOJNEM SUMIENIEM WYDAĆ WYROKU ŚMIERCI.

Czy tego rodzaju orzeczenie lekarzy jest zupełne i przekonywujące? Czy wystarczające, aby na niem oprzeć bezapelacyjny wyrok śmierci

Jeden głos zadecyduje czy oskarżony zostanie skazany na śmierć

W tym stanie rzeczy, skoro ani dochodzenia, ani też przewód sądowy nie wykluczył, że oskarżony nie rozporządzał i nie rozporządza zdrowemi zmysłami, przeto wnoszę, by Wysoki Sąd przekazał tę sprawę do postępowania zwyczajnego. Pamiętajcie przy ferowaniu wyroku, abyście nie wydali kary śmierci na człowieka umysłowo chorego, a więc człowieka o poziomie umysłowym dziecka. W razie choćby najmniejszej wątpliwości oddajcie głos za przekazaniem sprawy do postępowania zwyczajnego. Jeden głos Panów zadecyduje, czy oskarżony zostanie zasądzony na śmierć, czy też zostanie przekazany do postępowania zwyczajnego.

Po przemówieniu obrońcy przewodniczący zwraca się do osk. Grendy z zapytaniem, czy chce zabrać głos w „ostatniem słowie".

Na sali przytłaczająca cisza. Grenda wstaje z ławy oskarżonych, podchodzi do stołu sędziowskiego i spokojnym głosem oświadcza:

„NIE MAM NIC DO POWIEDZENIA"

Oskarżony wraca na ławę i siada. Przewodniczący ogłasza, że wyrok ogłoszony będzie w piątek o godz. 10-tej przedpołudniem.

Zaznaczyć należy, że do skazania Grendy na karę śmierci potrzebna jest

JEDNOMYŚLNOŚĆ

pięciu członków trybunału doraźnego. Głosowanie odbywa się tajnie.

W razie skazania na karę śmierci wyrok ten ulega zatwierdzeniu i podpisaniu przez dowódcę O. K. Po zatwierdzeniu wyroku oskarżony ma prawo odwołać się do łaski Pana Prezydenta R. P. O ileby prośba jego nie została uwzględniona,

WYKONANIE WYROKU NASTĄPIŁOBY W PIĄTEK

popołudniu. Zgodnie z przepisami wykonanie wyroku musi nastąpić najpóźniej w 72 godziny od rozpoczęcia rozprawy, tj. do soboty godz. 8 rano.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— IDA KAMIŃSKA W SZTUCE GORDINA „SZCHITA". Ida Kamińska wystawia jutro znakomitą sztukę Jakóba Gordina „Szchita". Sztuka ta należy bezsprzecznie do najlepszych sztuk żydowskich. Bogactwo typów, silny uurt dramatyczny, humorystyczne naświetlenie niektórych postaci oraz społeczne akcenty „Szchity" czynią z tego przedstawienia piękne widowisko. W sobotę popołudniu poraz ostatni słynna „Fräulein Doktor" po cenach popularnych. Początek przedstawień wieczorowych o godz 9 wieczór. — Przedsprzedaż biletów we firmie Fischhab, ul. Grodzka.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś po cenach najniższych, dla młodzieży i dzieci „Niebieski Ptak" M. Maeterlincka, w oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza.

— JUTRO i W NIEDZIELĘ „CHIMERY" Z ZYGMUNTEM NOWAKOWSKIM. Wykwintna, pełna cierpkiej ironji, zaprawiona sarkazmem komedja Chiarelli'ego „Chimery". zdobyła wyjątkowy sukces przez siedem wieczorów, zapełniając szczelnie salę teatru.

Nowakowskiemu towarzyszą najlepsze siły sceny krakowskiej z p. Z. Jaroszewską na czele.

— ADOLF DYMSZA W „BAGATELI". Co potrafi Dymsza — dlaczego nazwano go ogólnie najweselszym człowiekiem w Polsce — pokaże on na występach w „Bagateli", które odbędą się w niedzielę 9 bm., poniedziałek 10 bm., i wtorek 11 bm. Pod niezawodną ręką reżysera Lawińskiego zespół „Bagateli" przygotowuje program, jakiego Kraków jeszcze nie widział. Początek przedstawień w niedzielę o godz. 5, 7 i 9, w poniedziałek o godz. 7 i 9, we wtorek o godz 7 i 9.

— „NARODZINY UŚMIECHU". W dniu 11-tego lutego br. o godz. 7-mej wiecz. w sali teatralnej przy ulicy Skarbowej 2, odbędzie się wielki wieczór humoru „Narodziny Uśmiechu" z udziałem Zygmunta Nowakowskiego — monologi wypowie Ludwik Lawiński. — Impreza ta została zorganizowana z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, staraniem akademickiego koła artystycznego „Wesoły Hejnał", celem n zyskania funduszów na czesne dla niezamożnych akademików. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. na dwa dni przed wieczorem w księgarni M. Krzyżanowskiego, Linja A-B, a w dniu imprezy przy kasie teatralnej od godz. 3-ciej

— KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ w niedzielę 9 lutego w sali Starego Teatru poprowadzi znakomity dyrygent *Ignacy Neumark*, jako solista wystąpi *Janina FamilierHepnerowa*, doskonała pianistka warszawska. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg nieco więcej ożywiony, obroty były dziś cokolwiek większe, ogólne usposobienie niejednolite. Przedmiotem tranzakcyj był Bank Polski po zł. 97.— oraz na pogiełdziu 7% poż. Stabilizacyjna (setki) dol. 66.50.

Na rynku walutowym i dewizowym zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla franka szwaj. słabsza dla korony czeskiej. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara 5.21 — 5.24. Bank Polski płacił za dolary 5.205, dolar złoty 9.01 — 9.05, funt ang. 26.18 — 26.32, frank szw. 172.50 — 173.50, marka niem. 145 — 155, korona czeska 18.75 — 19.50.

Dewizy: N. Jork 5.21 — 5.24. Londyn 26.20 — 26.32, Szwajcarja 172.50 — 173.50, Paryż 34.93 — 35.05, Berlin 212.75 — 213.75, Praga 21.90 — 22.02 Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 6. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5% poż. konwersyjna 59.25 5% poż konwersyjna kolejowa 56.—, 6% poż. dolarowa 76.—, 7% poż. stabilizacyjna 62.25 — 61.88 — 62.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 53.25 — 53.40. setki 66.—. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany

Dewizy: Belgja 89.20, Holandja 359.70, Londyn 26.24, Nowy Jork telegraficzny 5.23 3/8. Paryż 35.01, Praga 21.96. Sztokholm 135.35. Szwajcarja 173.—, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 6. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 6. 2. Żyto 30 ton 12.30. Otręby pszenne grube przem. stand. 11.50 — 12.—, średnie 10.25 — 11.—, reszta bez zmiany.

Obrót żyta 704. pszenicy 197, jęczmienia 396, owsa 265. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 6. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23. Londyn 15.16½, Nowy Jork 3.02 3/8, Bruksela 51.57¼. Medjolan 24.30. Madryt 41.97½, Amsterdam 207.80. Berlin 123.30. Wiedeń noty 57.—, Sztokholm 78.85. Oslo 76.20, Kopenhaga 67.70. Praga 12.71, Warszawa 57.85, Białogród 7.—, Ateny 2.90. Konstantynopol 2.45. Bukareszt 2.50, Helsinki 6.70. Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu F. fr. 1710.—, w Zurychu Dol. 62.—, przy tendencji słabej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 6. 2. Cynk 14 7/16 — 14 3/4, Cyna 202 3/4 - 7/8 — 196 3/4 - 197, Banka 203 3/4, Straits 205 1/4. Ołów 15½ — 15 5/8. Miedź 34 5/8 - 11/16 — 35 - 1/8, Elektrolit 38¾ — 39¼ Ł. w Warszawie 26.24 — 5.21, Ł. w Zurychu 15.16.5.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).
ATLANTIC: „Bar - Micwe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejmi Dżejkobson).
BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja „U źródła śmiechu".
STELLA: „Maskarada".
SOKÓŁ (Podgórze): „Dwie Joasie" (J. Smosarska).
ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju" (Liana Haid, Thimig, Slezak).
SZTUKA: „Burza nad światem".
UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem".
WANDA: „Dawid Coopperfield".

Akcja antyżydowska w Zagłębiu dąbrowskiem

Sosnowiec, 6. 2. (E). W ciągu bieżącego tygodnia ujawniona została na terenie Sosnowca i okolicy działalność terorystyczna tajnej organizacji, która przy pomocy materjałów żrących wypalała na ulicach Sosnowca futra i płaszcze kobiet żydowskich. Działalnością tajnej organizacji poszkodowanych zostało ponad 100 osób. *Dziś został w związku z tem aresztowany przywódca Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu Hincigier, którego po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.* Na przedmieściu Sosnowca Pogoni wybitych zostało szereg szyb w sklepach żydowskich.

W związku ze wzmożoną akcją antyżydowską zawiązany został komitet dla zwalczania antysemityzmu, w skład którego wchodzą przedstawiciele polskich organizacyj gospodarczych, politycznych i społecznych.

Sosnowiec, 6. 2. (E). Na terenie Zagłębia powstała ostatnio partja Filipowicza, która rozpoczęła działalność w miastach Zagłębia.

18 obrońców bombiarzy endeckich

Katowice, 6.2. (K) Sensacyjny proces przeciwko endeckim bombiarzom, jaki się odbędzie w dniu 10-go bm. w Katowicach, wywołał ogromne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, oskarżonych bronić będzie aż 18 adwokatów endeckich z b. dziekanem Nowodworskim na czele. Z ramienia gminy żydowskiej w Katowicach wystąpią adw. Reichman i Kanarek.

Włamanie do bożnicy

Sosnowiec, 6.2. (K) Do domu modlitwy w Dąbrowie Górniczej włamało się kilku niewykrytych sprawców, którzy po splądrowaniu bóżnicy zabrali rodały i znikli bez śladu. Rodały znaleziono później porzucone niedaleko miejsca kradzieży.

Zajścia antyżydowskie w Zagórowie

Warszawa, 6.2. PAT. W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie powiat koniński grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów *wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej* okazji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.

Złoto płynie do Francji

Paryż. 6. 2. PAT. „Paris Midi" donosi, że w kołach giełdowych dodatnie wrażenie wywołała wiadomość o pierwszych przesyłkach złota ze Stanów Zjedn. do Europy. W dniu 3 bm. wyekspedjowano z Ameryki do Europy ładunek złota wartości 5,240.000 dol,. wczoraj zaś przesyłkę wartości 9,620.000 dolarów Prawie cały ten transport złota przeznaczony jest dla Francji, a tylko drobna część skierowana jest do Holandji. Należy przypomnieć, że jest to pierwszy od kilkunastu miesięcy wypadek odpływu złota ze Stanów Zj. do Europy. W ciągu dłuższego bowiem czasu złoto odpływało stale z Europy do Stanów Zj.

* * *

Paryż. 6. 2. PAT. Bank Francji obniżył w dn 6 bm. stopę dyskontową z 4 do 3 i pół proc stopę pożyczek pod zastaw papierów warto ściowych z 5 i pół do 5 proc., wreszcie stopę zaliczek 30-dniowych z 4 do 3 i pół proc.

W drugą rocznicę krwawego wtorku

Paryż, 6.2. PAT. Przebieg obchodu drugiej rocznicy krwawych wypadków na placu Zgody jest spokojny. Poszczególne osoby złożyły na placu Zgody kwiaty, poczem odeszły. Nikomu nie wolno się zatrzymywać. Około południa wzmocniono ochronę placu. Kordon policji otacza fontannę bogato udekorowaną kwiatami. Szereg delegacyj, a mianowicie: „Stowarzyszenie ofiar 6 lutego", „Solidarite Francaise" i „Jeunesse Patriote" złożyło wieńce. Pielgrzymka odbywa się w całkowitym spokoju.

Pożyczka Czertoka dla Abisynji

Londyn. 6. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Nowego Yorku: Czertok oświadczył przedstawicielom prasy, iż **zaproponował on poselstwu abisyńskiemu w Londynie udziele nie za pośrednictwem wielkich bankierów chi cagowskich pożyczki w wysokości 5 miljonów dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wewnętrzny rozwój Abisynji. Oferta ta została przyjęta i Czertok dnia 14 bm., udaje się do Londynu, celem wręczenia całej sumy poselstwu abisyńskiemu.**

Nowa porażka Włochów

Addis Abeba. 6 .2. PAT. Pogłoski, jakie krążyły tu onegdaj o porażce Włochów w walce z wojskami Dedzaka Bajenen Mered, nie zostały oficjalnie potwierdzone. Wczoraj rozeszła się wiadomość, że 1500 Somalisów włoskich zaatakowało Abisyńczyków pod Wadara, w odległości 25 klm na południe od tej miejscowości, lecz zostali zmuszeni do odwrotu. Wskutek tej porażki wojska włoskie, które znajdowały się pod Wadit, na połowie drogi pomiędzy Neghelli i Wadura zostały zmuszone do cofnięcia się w kierunku Weghelli.

* * *

Paryż. 6. 2. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Mimo, że rząd abisyński zachowuje całkowite milczenie o sytuacji w rejonie Sidamo, wiadomo jest, że na odcinek wysyłane są codzień posiłki. Panuje tu przekonanie, że Włosi będą usiłowali rozwinąć akcję na froncie południowym, starając się utrzymać na froncie północnym status quo. Mimo pogłosek o powrocie Negusa do stolicy, pozostaje on w dalszym ciągu w głównej kwaterze w Dessie.

Otwarcie Olimpjady zimowej

Garmisch Partenkirchen 6. 2. PAT. W czwartek rano nastąpiło w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie 4-tej zimowej Olimpjady. Olbrzymi stadjon by wypełniony do ostatniego miejsca przez 60-tysięczny tłum. Na otwarcie przybył z Monachjum kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie ministra Goebbelsa i innych przedstawicieli władz Rzeszy. Obecni byli również przedstawiciele międzynarodowego komitetu olimpijskiego z przewodniczącym hr. Bailliet - Latour. Po defiladzie przedstawiciele 28-miu narodów, podczas której „długo niemilknącą burzą oklasków tłumy przyjęły moment, gdy delegacja francuska pochyliła swoje sztandary przed trybuną, gdzie stał kanclerz Hitler", przewodniczący komitetu zimowych igrzysk olimpijskich, von Halt, wygłosił przemówienie, w którem powitał gości z całego świata. Skolei kanclerz Hitler wśród zupełnej ciszy ogłosił oficjalne otwarcie Igrzysk.

Warszawa. 6. 2. PAT. **Rada Banku Polskiego uchwaliła przekazać 500.000 złotych naczelnemu komitetowi uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego.**

KRONIKA ŁÓDZKA

Tragedja pasażerów „Wandy"

Łódź, 6. 2. G. Proces o nielegalną imigrację do Palestyny toczy się w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym zenawał Lubliński, który naogół podał to samo, co Nirenberg. Dalej zeznawał Stawski, stwierdzając, że przyjechał do Polski, by podziękować wszystkim tym, którzy walczyli o jego uwolnienie w czasie procesu. Lublińskiemu i Nirenbergowi chciał dopomóc prywatnie przez wyratowanie z opresji, w jakiej się znalazli, ale gdy zobaczył bezowocność tego, wycofał się. Pieniędzy od nikogo nie brał. Następnie zeznaje kapitan „Wandy" Schreiber, stwierdzając, że konstrukcja statku była dobra. Inż. Ciechanowski z urzędu marynarki handlowej stwierdza, że statek był naogół dobry i nadawał się do podróży.

Chaim Szoppen jeden z pasażerów „Wandy" oświadcza, że pieniędzy Stawskiemu nie dawał. Opowiada on o swoich przeżyciach na statku. Cierpieli tam wielką nędzę, nie mieli co jeść, kilkanaście osób przebywało w jednej kajucie. Przez parę dni oczekiwali w Orłowie na brzegu dniem i nocą sygnału nadjeżdżającego statku, który miał ich zabrać.

Następny świadek Hersz Silberberg potwierdza zeznania Szoppena, dodając jeszcze, że kiedy wysiadali na ląd, Schreiber wymógł od nich podpisy, że nie mają do niego i Hanachowicza żadnej pretensji. Zeznaje on w dalszym ciągu, że dawał Stawskiemu pieniądze.

Adwokat Stawskiego Biłyk odczytuje list świadka do niejakiego Bociana, w którym pisze, że ma wyrzuty sumienia, że ulegając namowom zeznał, iż Stawskiemu dał pieniądze, ale to była jedyna droga odzyskania spowrotem swoich pieniędzy.

Po odczytaniu tego listu świadek wycofuje swe poprzednie zeznania, tyczące się Stawskiego i oświadcza, że kiedy był w Warszawie w „Hajnetie", niejaki redaktor Gawze radził mu, aby wciągnął do tej sprawy Stawskiego, bo rewizjoniści nie będą chcieli kompromitować swego bohatera i zwrócą pieniądze.

* *

Łódź, 6. 2. (G). 3 nieznanych mężczyzn napadło na 32-letniego Hersza Baumana i pobiło go tempem narzędziem w głowę.

Łódź, 6. 2. (G). Aresztowano sprawcę włamania przez podkop do firmy Pisch. Jest nim górnik z Düsseldorfu Stanisław Ochraska. Część skradzionych towarów odebrano. Dalszych spólników kradzieży poszukuje się.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

ROZBITA KONFERENCJA

Katowice 6. 2. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się w Katowicach pierwsza konferencja pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych, a pracodawcami w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie. Na zebraniu dzisiejszem przedstawiciele pracobiorców domagali się zrownania płac robotniczych rewiru rolniczego z rewirem centralnym, zaś przemysłowcy domagali się obniżki płac zarobków. Wobec zdecydowanego stanowiska obu stron konferencja została rozbita.

SENSACYJNY PROCES ROZWODOWY.

Katowice 6. 2. (K) Wielką sensację wywołało w sferach towarzyskich Katowic aresztowanie Dra Szymona Reichmana oraz mgr. praw Marji Weltmanówny pod zarzutem krzywoprzysięstwa w procesie rozwodowym Drowej Reichmanowej przeciw mężowi. Dr. Reichman oskarżony jest o nakłanianie świadków do złożenia fałszywych zeznań w procesie tym, który wytoczyła mu żona. Sprawa ta zawiera wiele momentów pikantnych i nie jest pozbawiona wielce sensacyjnego posmaku. W związku z tą sprawą zatrzymany został Edwin Strier.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY.

Sosnowiec 6. 2. (K) W ostatnim czasie rynek Zagłębia Dąbrowskiego zalany został falsyfikatami 20-złotowemi oraz monetami 5 i 10-złotowemi. Falsyfikaty te były b. zręcznie podrobione. W wyniku żmudnych inwigilacyj zatrzymano trzech głównych członków szajki w osobach Piotra Kycia, Marcina Biegaja ze Sosnowca oraz Józefa Kycia z pow. Zawierciańskiego. Wszystkim udowodniono puszczenie w obieg większej ilości falsyfikatów. Osadzono ich w więzieniu.

Budżet uchwalony w trzeciem czytaniu

SZUMIĄ „ECHA LEŚNE"

Warszawa. 6. 2. (Sin.) „Echa Leśne" szumią jeszcze w dalszym ciągu w Sejmie. Nie przemilkły jeszcze echa listu ministra rolnictwa p. Ponniatowskiego, a już dziś została odczytana na tejże komisji odpowiedź marszałka Sejmu Cara. Odpowiedź ta dowodzi, że **powstał już zatarg między marszałkiem Sejmu a rządem**, dokładnie powiedziawszy między marszałkiem Sejmu a ministrem rolnictwa. Gdyby dodać do tego, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji niezależnie od tego uchwalono w przeinaczonej formie wniosek posła Hutten-Czapskiego, zgłoszony na sobotnim posiedzeniu komisji, to mielibyśmy całkowity obraz walki, która dotyczy już **nietylko dyrekcji lasów państwowych**. Jednocześnie i „na przedpolu" senackiem toczyła się walka przeciwko ministerstwu komunikacji. Znowu **zahaczono o Kasprowy Wierch**, a na czele szermierzy stanął b. premjer senator Kozłowski.

Po odczytaniu listu marszałka Cara, przystąpiono do rozpatrywania poprawek w trzeciem czytaniu. Przyjęto m. i. poprawkę posła Śląskiego (poprawkę podajemy na str. 1)

Stanowi ona, jak wiadomo, przeinaczony wniosek posła Hutten-Czapskiego, którego wicemarszałek Byrka nie chciał w sobotę do puścić do głosowania.

NIE BĘDZIE KONCESYJ TYTONIOWYCH

W czasie dyskusji wiceminister skarbu Grodyński zawiadomił, że cena spirytusu nie konsumcyjnego została obniżona o 30 proc., a denaturowanego o 17 proc. Przyjęto różne poprawki posłanki Prystorowej poczem przystąpiono do wniosku posła Wagnera o reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych przez wprowadzenie systemu koncesyjnego. Wiceminister Grodyński **sprzeciwia się temu, uważając, że system wolnej sprzedaży** jest rzeczą nową, wprowadzoną w latach 1933—1934 i jako rzecz nowa powoduje jeszcze pewne braki, ale te braki ujawniają się spowodu zmniejszenia zakupów papierosów i tytoniu wyższych gatunków. Każda reorganizacja wprowadza zamieszanie. Wprowadzenie z powrotem systemu koncesyjnego stworzyłoby znowu niepotrzebny chaos. Poseł Hutten-Czapski sprzeciwia się również projektowi Wagnera stwierdzając, że monopol tytoniowy na wprowadzonej wolnej sprzedaży nie stracił, a system ten pozwoli rozpowszechnić sprzedaż. Poseł Miedziński jako generalny referent jest również przeciwko temu wnioskowi. W wyniku dyskusji pos. Wagner proponuje rezolucje: Sejm wzywa rząd do reorganizacji Landlu tytoniowego celem dostatecznego opanowania rynku. Rezolucja ta upadła. Na tem trzecie czytanie budżetu zakończono.

Protest leśników

Warszawa, 6. 2. Sin. Z powodu oświadczenia posła Kozickiego w dniu 1 bm. wpłynął list od zarządu leśników Rzeczypospolitej do posła Kozickiego, w którym domagają się udzielenia wyjaśnień w sprawie zarzutów postawionych o *świństwach i złodziejstwach, gdyż inaczej wyciągną z tego konsekwencje.*

Należności polskie w Niemczech muszą być wyegzekwowane

Warszawa, 6. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przystąpiono do rozpatrzenia budżetu ministerstwa komunikacji. Referent senator Rudowski uważa, że dalsze rozszerzenie ruchu autobusowego przez P. K. P. *jest niepotrzebne i stwarza tylko konkurencję prywatnemu ruchowi autobusowemu.* Jednocześnie krytykuje ostro działalność departamentu lotnictwa cywilnego, a szczególnie Lotu, które zamówiło w Ameryce 2 platowce Douglasa, 4 aparaty lotnicze w *Niemczech, a ostatnio zakupiło 2 szybowce niemieckie, jakkolwiek wszystkie te aparaty można było wykonać w Polsce.* Mówca przedkłada rezolucję, zwróconą przeciwko takiej gospodarce departamentu lotnictwa.

Następnie zabiera głos senator Kozłowski, *poruszając sprawę zadłużenia w Niemczech i oświadczając, że należności te muszą być wyegzekwowane.* My niczego innego nie żądamy, jak tylko dobrych rachunków z wierzycielami. Mówca wypowiada się przeciwko luksusowym autostradom i krytykuje kolejkę na Kasprowy Wierch.

Ograniczenie tranzytu przez Pomorze

Warszawa. 6. 2. (Sin.) W piątek o godz. 12 w nocy wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa komunikacji o ograniczeniu tranzytu przez Pomorze pociągów niemieckich. Propozycje przedstawione przez rząd niemiecki były przedmiotem badań aż do dnia dzisiejszego i okazały się jako nienadające się do uwzględnienia.

Z Berlina sygnalizują nadesłanie nowych propozycyj.

Syberyjska zima w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 6. 2. PAT. Od trzech tygodni zatrzymała się nad St. Zjedn. fala mrozów, która spowodowała w Ameryce północnej iście syberyjską zimę niespotykaną tam od kilkudziesięciu lat. Nowe śnieżyce nad Stanami Zachodniemi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanach Michigan Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do *6górą 8-metrowej wysokości.* Szereg miast cierpi na brak żywności i środków opałowych. Mrozy wahają się od 22 do 43 stopni. Pociągi przychodzą do Chicago z opóźnieniem dochodzącym do 24 godzin. W pobliżu miasta Jackson (Wisconsin) utknął w śniegach pociąg pospieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero wczoraj. W północnej Dakocie i Minnesota dwa pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca. W stanie Jowa panuje wielki brak węgla. Ruch kolejowy jest niemal całkowicie wstrzymany. Na południu oraz na wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi wywołały powodzie. Ilość ofiar tegorocznej zimy w St. Zjedn. dochodzi do 500

Zwiększone wpływy skarbu

Warszawa, 6. 2. Sin. Ze sfer skarbowych informują, że wpływy skarbu państwa za drugą dekadę stycznia były o 4 miljony większe niż w tym samym okresie ub. roku. Zwiększone o 4 miljony wpływy osiągnięto niezależnie od wpływu nowych danin i obciążeń podatkowych.

—o—

Warszawa, 6. 2. Sin. W dniu 6 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o umorzeniu, rozkładaniu na raty i odroczeniu kosztów sądowych należnych skarbowi państwa.

Warszawa, 6. 2. Sin. Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministerstwo komunikacji zamówi 25.000 tonn wyrobów hutniczych i 500 tysięcy tonn węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku

Narada gospodarcza ministrów

Warszawa, 6. 2. Sin. W dniach 28, 30 bm. i 2 marca obradować będzie narada gospodarcza z udziałem premjera i prezydjum Rady ministrów. Przemawiać będą ministrowie resortowi i powołane zostaną odpowiednie komisje.

Sprawa uboju rytualnego

Warszawa, 6. 2. Sin. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, posłanka Prystorowa zgłosi wniosek dotyczący uboju rytualnego, a zmierzający rzekomo do wprowadzenia humanitarnego sposobu uboju przez elektryczne ogłuszanie zwierząt. Projekt ten przewiduje uregulowanie handlu mięsem przez skasowanie monopolu mięsnego tak, że mięso zakupywane w jednym mieście nie może być sprzedawane w drugiem mieście. Projekt ten ogranicza również ilość bydła przeznaczonego wyłącznie dla uboju rytualnego.

W Szwajcarji — o czynie Frankfurtera

Bern. 6. 2. PAT. Rada federalna omawiała dziś sprawę zamachu na Gustloffa, wyrażając ubolewanie spowodu ataków niektórych organów prasowych, które niekiedy przekraczają dozwoloną miarę. Jednak Rada **nie dopatruje się jakiegokolwiek związku pomiędzy atakami prasowemi a zamachem w Davos.** Rada Federalna zamierza w przyszłości bardziej rygorystycznie stosować obecne przepisy prasowe, celem powściągnięcia tego rodzaju ataków. Rada wystosowała dziś surową naganę i zagroziła zawieszeniem dziennikowi socjalistycznemu w Genewie „Le Travaille" z okazji artykułu przeciwko faszyzmowi włoskiemu i narodowemu socjalizmowi niemieckiemu.

Berlin. 6. 2. PAT. Poseł szwajcarski w Berlinie Dinichert złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych w imieniu prezydenta Motta i rządu szwajcarskiego wyrazy ubolewania na ręce rządu Rzeszy z okazji zamordowania Gustloffa.

Ku likwidacji strajku mięsnego w Londynie

Londyn, 6. 2. PAT. Strajk mięsny na Smithfield Market załamuje się. Dzięki sprawnej organizacji, kupcom mięsnym udało się zorganizować szereg lokalnych miejsc zbytu mięsa, przeważnie w sąsiedztwie stacyj kolejowych, gdzie mięso jest wyładowywane. Wskutek tego Londyn nie odczuwa braku mięsa. Załamanie się strajku nastąpiło również i wskutek tego, że związki zawodowe strajku nie poparły, oświadczając, że jest to strajk nieoficjalny i zorganizowany wbrew zaleceniom władz związku zawodowego. Spodziewane jest, że w ciągu dnia lub dwóch, strajkujący powrócą do pracy.

Tajemnicza afera kryminalna

Lwów, 6. 2. O. Władze stanisławowskie głowią się obecnie nad rozwiązaniem tragicznej afery kryminalnej. Oto w rzece Młynówka Studnicka pod Stanisławowem znaleziono wczoraj zwłoki 28 letniej nauczycielki Mani Silberówny. Tragicznie zmarła była kierowniczką żydowskiego domu sierot. Silberówna była brzydka i ułomna i jako taka nie miała powodzenia u mężczyzn. Zwłoki Silberówny znaleziono w rzece były zupełnie nagie. Władze policyjne wysuwają 3 hipotezy tego mordu. Oto Silberówna miała pozostawać w stosunkach z pewnym urzędnikiem, którego żona z zemsty mogła dokonać tej zbrodni. Poza tem istnieje możliwość zbrodni seksualnej, a najbardziej sensacyjnie brzmi hipoteza trzecia, a mianowicie mówi się o mordzie kapturowym. Miała ona pozostawać w bliskim kontakcie z egzekutywą komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy i należała do najbardziej czynnych działaczek. Ostatnio towarzysze jej zaczęli ją podejrzewać, że pozostaje na usługach policji, wskutek czego wydano wyrok śmierci, a egzekucji dokonano wczoraj. Zbrodniarze rozebrali swą ofiarę do naga, ażeby upozorować mord seksualny.

Londyn. 6. 2. PAT. W Oxfordzie założony został studencki klub polsko-angielski, które go honorowym prezesem został ambasador Raczyński.

Dawidowi Frankfurterowi grozi kara śmierci?

Berlin. 5, 2. PAT. Dzienniki donoszą z Berna, że według opinji prawników szwajcarskich, sprawa morderstwa dokonanego przez Frankfurtera, rozpatrywana będzie przez sąd kantonu Graubuenden, przyczem sam czyn określony zostanie jako morderstwo z premedytacją. Kodeks karny, obowiązujący w kantonie Graubuenden, przewiduje w tym wypadku karę śmierci, a przy okolicznościach łagodzących kara ta może być zamieniona na ciężkie więzienie, conajmniej na 15 lat.

* * *

Represje Goebbelsa

Berlin. 5. 2. PAT. Urzędowo donoszą, że w związku z morderstwem, dokonanem w Davos na Gustloffie, minister propagandy dr Goebbels zakazał aż do odwołania związkowi żydowskich organizacyj kulturalnych w Niemczech urządzania wszelkich imprez. Zarządzenie to motywowan jest chęcią zapobieżenia ewentualnym incydentom.

Silne wrażenie w Trzeciej Rzeszy

Groźby pod adresem Żydów

Berlin. 5. 2. PAT. Morderstwo na osobie Gustloffa, wysokiego przedstawiciela narodowego socjalizmu zagranicą, wywołało w politycznych kołach Rzeszy niezwykle silne wrażenie. Pierwsza wiadomość nadeszła do Berlina w godzinach nocnych podczas balu, który wydał min. spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath dla korpusu dyplomatycznego przy rządzie Rzeszy. Tańce natychmiast przerwano a szereg dyplomatów zbliżył się do Neuratha, by złożyć mu kondolencje. Tutejsze koła polityczne nie tają obaw, iż czyn ten wywołać może poważne komplikacje w stosunkach między Szwajcarją a Rzeszą, w ostatnich bowiem czasach kampanja pewnego odłamu prasy szwajcarskiej przeciw narodowemu socjalizmowi przybrała niezwykle ostrą formę. Na formę tę zwracano ze strony niemieckiej kilkakrotnie uwagę miarodajnym czynnikom szwajcarskim.

Dzienniki popołudniowe cytują przedewszystkiem obszernie głosy szwajcarskie, uwypuklając przytem potępienie, z jakiem spotkała się zbrodnia davoska w Szwajcarji. We własnych komentarzach wskazują dzienniki przedewszystkiem na fakt, że morderca jest Żydem. Czynu swego dokonał pod wpływem nieodpowiedzialnej kampanji prasowej, za którą odpowiedzialność ponosi Szwajcarja.

Paweł Scheffer na łamach „Berliner Tageblatt” pisze: Wczorajsze morderstwo jest więc tylko wyrazem dzikiej nienawiści w stosunku do narodowego socjalizmu. Niezależnie od odpowiedzialności, którą ponosi morderca osobiście, uważamy, iż spada ona nietylko na niego. Autor wskazuje następnie na systematyczną akcję przeciwko narodowemu socjalizmowi, prowadzoną od lat w Szwajcarji i przypomina przytem niedawne demonstracje członków szwajcarskiej Rady narodowej przeciwko Trzeciej Rzeszy.

„Boersen Ztg.' oświadcza: Morderca żył w ciągu ostatnich trzech lat w atmosferze wrogiej Niemcom. Pozatem zaś żywił fanatyczną nienawiść do Trzeciej Rzeszy. Strona niemiecka czyniła wszystko, by na drodze dyplomatycznej położyć kres kampanji prasy szwajcarskiej. Zbrodnia w Davos jest następstwem tej kampanji, prowadzonej nietylko przez marksistów, lecz i liberalne dzienniki szwajcarskie.

„Deutsche Allg. Ztg.” pisze: Zasadnicze pytania wiążą się z tym wypadkiem, mianowicie, jakie jest nasze stanowisko i co powie opinja świata o fakcie, że „podjudzony Żyd” dokonał podobnego czynu. To, że morderstwa dokonał Żyd, jest najbardziej doniosłym faktem, a dokonał go, by ugodzić w narodowy socjalizm i pomścić żydostwo. Ugodził natomiast zarówno w Szwajcarję, jak i w żydostwo.

Niemcy, Włochy i Japonja zagrażają pokojowi

Londyn, 5. 2. PAT. Na posiedzeniu Izby Gmin wygłosił dłuższe przemówienie przywódca Labour Party Landsbury, który wyraził życzenie, aby rząd zapytał Niemcy, *dlaczego się tak zbroją* i dlaczego ich mężowie stanu wygłaszają mowy na temat uprawnień niemieckich. „Sądzę — oświadczył Landsbury — że Niemcy mają w świecie tyle spraw, co my sami”. Następnie mówca wyraził pragnienie, aby utworzyć jakąś instytucję, któraby określiła, w jaki sposób należy zużytkować surowce światowe, aby mogły z nich korzystać wszystkie narody, a także, aby wszystkie narody wypowiedziały się, jak to należy zrobić. Wojna nie jest w stanie rozwiązać jakiejkolwiek kwestji, stanowiąc wykroczenie przeciwko moralności i Bogu. Mamy wszystkie środki do szczęśliwego życia, z którego nie korzystamy jedynie dlatego, że nie umiemy korzystać z tych środków.

Salter (Labour Party) popierając wniosek Landsbury'ego oświadczył, że przyszły pokój w Europie jest zagrożony przez Japonję, Włochy i Niemcy, potrzebujące ekspansji i cierpiące na brak żywności.

Następnie zabrał głos Lloyd George, oświadczając: „Nie sądzę, abyśmy mieli pokój bez rozpatrzenia sprawy mandatów. Nie jestem zwolennikiem ustąpienia choćby kawałka imperjum brytyjskiego, lecz na zasadzie traktatu wersalskiego wspomniane terytorja nie zostały nam oddane jako posiadłości brytyjskie, lecz zostały oddane Lidze Narodów, która jest wyposażona we wszelkie uprawnienia, odnośnie tych terytorjów.

Przepowiadana od dwóch czy trzech lat wojna pomiędzy Niemcami a Rosją *jest obecnie przygotowywana*. Nikt nie może powiedzieć, co się dzieje pomiędzy Niemcami, Rosją a Japonją. Wszystko co wiemy, to jest to, że wszędzie odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny. Proszę rząd, aby nie unikał możliwości jakiejkolwiek akcji ekonomicznej. Japonja wtargnęła do Chin, a Włochy do Abisynji z powodów gospodarczych. Lloyd George proponuje zwołanie konferencji wszystkich narodów celem zbadania możliwości rokowań. Konferencji tej — zdaniem mówcy — nie należy zwoływać za pośrednictwem Ligi Narodów, ponieważ w chwili obecnej szereg państw nie jest jej członkami.

Wykrycie centrali komunistycznej na Węgrzech

Budapeszt, 5. 2. PAT. Aresztowani wczoraj przedpołudniem członkowie zarządu partji komunistycznej, poddani zostali niezwłocznie drobiazgowemu badaniu policyjnemu. Z badania tego wynika, iż chodzi tu o szeroko rozgałęzioną i znakomicie zorganizowaną grupę wybitnych przywódców komunistycznych. Śledztwo ustaliło, że moskiewska sekcja do spraw węgierskich prowadzona jest obecnie przez osławionego Belę Kuna i że kierownicze czynniki propagandowe w Moskwie zarządziły ostatnio wzmożenie komunistycznej działalności agitacyjnej w południowo-wschodniej Europie. Wysłany niedawno przez Belę Kuna do Węgier kierownik grupy Zygmunt Kiss, oświadczył przy badaniu, że z polecenia Moskwy ma być podjęta wielka ofenzywa propagandowa przeciwko Węgrom. Po przesłuchaniu, Kiss usiłował popełnić samobójstwo, jednakże policja przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru. Dalsze dochodzenie ustaliło, iż zarząd partji komunistycznej pracował popularnym wśród komunistów systemem jaczejkowym. Członkowie grupy wzajemnie się nie znali i każdy miał swoje własne niezależne pole działania. Tak np., jeden z aresztowanych komunistów otrzymał polecenie zorganizowania na podłożu komunistycznem węgierskiego związku pracowników bankowych. Drugi z aresztowanych miał za zadanie przeciągnąć na stronę komunistów członków skrajnego odłamu partji socjal-demokratycznej i objąć kierownictwo prasowego organu socjal-demokratycznego. Jeszcze inny otrzymał polecenie organizowania obchodów komunistycznych i manifestacyj ulicznych na cześć Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. Nad całokształtem działalności miał baczenie Kiss, który z poszczególnymi członkami grupy porozumiewał się przy pomocy szyfrowanej korespondencji i w rękach którego znajdowało się kierownictwo regularnej komunikacji kurjerskiej z Moskwą. Szeregu osób, zajętych w służbie kurjerskiej nie zdołano dotychczas aresztować. Z polecenia władz kontrola paszportów na granicach została z dniem dzisiejszym silnie zaostrzona, aby uniemożliwić spodziewane próby ucieczki kurjerów podróżujących za fałszywemi paszportami.

Trzej główni przywódcy komunistyczni osadzeni zostali w więzieniu wojskowem i pod zarzutem szpiegostwa staną przed sądem wojennym.

W ciągu popołudnia aresztowano popularnego w Budapeszcie inż. Foimowicza, który niedawno wręczył aresztowanemu dr. Weilowi własny paszport celem wykorzystania go w czasie wyjazdu do Moskwy.

Węgierska opinja publiczna interesuje się ogromnie wykryciem centrali partji komunistycznej.

—o§o—

Rokowania handlowe z ZSRR.

Warszawa, 5. 2. Sin. Delegacja polskiego przemysłu hutniczego przeprowadziła w Moskwie dłuższe rozmowy na temat zamówień dla ZSRR. Zasadniczo rozmowy te zostały uzależnione od zawarcia wzajemnego układu kontyngentowego polsko-sowieckiego na rok 1936. Poza tem mówi się również o dostawach kredytowych płatnych w terminach od 5—7 lat. Chodziłoby o zamówienia na lokomotywy i wagony kolejowe, części wagonów i obrabiarki na sumę około 30 miljonów zł. W tym wypadku musiałaby nastąpić zgoda ze strony polskich czynników na import z ZSRR. surówki do Polski.

Od Administracji



Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA KATOWICKA

WIECZÓR DYSKUSYJNY. W org. sjon. odbył się wieczór dyskusyjny członków org. sjon. z zagajeniem prezesa org. tow. dra Rapoporta na temat: „Problemy 17 Konferencji Krajowej“. Po przedstawieniu dokładnego całokształtu aktualnych spraw sjonistycznych przez przewodniczącego, rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział tow. adw. dr. Hermelin, Perutz, Tennenbaum i Einhorn. Dalszy ciąg przerwanej z powodu późnej pory dyskusji odbędzie się w sobotę dnia 8-go bm. w lokalu organizacji sjonistycznej.

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE. W sobotę dnia 1 bm. w dzień urodzin p. Prezydenta Mościckiego odbyło się w synagodze nabożeństwo, na którem piękne kazanie wygłosił rab. Chamaides. Modły odprawił prof. Sperber z Krakowa.

SKAZANIE RED. „KATH. VOLKSZEITUNG“ Artur Trunkhart red. „Kath. Volszeitung“ skazany został wyrokiem sądu w Rybniku na 6 tygodni aresztu i 20 zł. grzywny za obrazę prok. Horodeckiego i sędziego śledczego Piechy. w artykule, umieszczonym w „Kath. Volkszeitung“.

METODY NAZISTYCZNEJ AGITACJI. Opinja publiczna na Śląsku występuje ostatnio bardzo energicznie przeciw inwazji niemieckiej. Cały Śląsk zalany jest prasą niemiecką, prowadzącą intenzywną agitację nar. socjalistyczną. Stale powstają nowe pisma. Z dniem 1 lutego zaczął wychodzić specjalnie dla Śląska dziennik „Der Aufbruch“ organ młodz. niemieckiej „Jung Deutsche Partei“.

Przed paru dniami, odbyło się w Nowej Wsi zebranie Schulvereinu, na którem prezes Mannsch oświadczył wyraźnie, że tylko ci bezrobotni korzystać będą z zapomóg niemieckich, którzy posyłać będą dzieci do szkół niemieckich. Oto metody agitacji niemieckiej zapomocą argumentu chleba.

SEKCJA AKADEMICKA. W czwartek dnia 6 bm. plenarne zebranie Sekcji w lokalu org. sjon. 3 Maja 29 z referatem tow. Einhorna na temat „Nasze stanowisko wobec Rady Ustawodawczej“

CHORZÓW

Z ORGANIZACJI „BNEJ - SJON“. Org. „Bnej-Sjon“ urządzać będzie tygodniowe referaty z dziedziny historji sjonizmu, palestynografji, historji Żydów itd. które odbywać się będą co sobotę o godzinie 20.30 w lokalu Organizacji Sjonist. Po referacie zreferowane będą każdorazowo aktualja sjonist. połączone z dyskusją. Pierwszy referat z historji sjonizmu wygłosi w sobotę dnia 8 bm. tow. I. Beldengrün, następny z historji Żydów tow. Aeumann i z palestynografji tow. dr. Lipschütz.

REFERAT P. GROSS - ZIMMERMANNA I AKCJA „KEREN HAJESOD“. W sobotę 1 bm. odbył się staraniem Komisji „Keren Hajesod“ referat redaktora Gross - Zimmermanna o Mendele-Mocher Sforim. Referat cieszył się liczną frekwencją publiczności, która szczelnie zapełniła salę Organizacji Sjonistycznej. Łącznie przemówił Rabin dr. Kohlberg, nawiązując do rozpoczynającej się akcji „Keren - Hajesodu“ i przedstawiając ważność tej akcji.

KONCERT JÓZEFA KOŁODNEGO odbędzie się dnia 12 bm. w sali „Hrabia Reden“. Bilety w przedsprzedaży nabyć można w firmie Maks Hadda, ul. Wolności 2.

KRONIKA JASIELSKA

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI OGÓLNO SJONISTYCZNEJ odbyło się w ubiegłą niedzielę przy licznem udziale członków. Sprawozdanie ogólne z działalności złożył prezes lok. kom. tow. Fromowicz, spraw. kasowe tow. Grobtuch, zaś sprawozdanie KKL. tow. Seinwel. Następnie po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych referentów odbyła się dyskusja, po której na wniosek tow. Springera udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Skład nowego Komitetu przedstawia się następująco: dr. Naftali Menasse — prezes, dr. Maurycy Karpf, tow. Fromowicz, tow. Grobtuch, mgr. Goldblattówna, Bernerowa, mgr. Kaczkowski, Klein Leon, Kalb, Rosenzweig, tow. Seinwel, mgr. Welfeld, Schummerowa, Jamner i Raab K. zaś z ramienia „Akiby“ Drangerówna, a tow. Meth z „Hanoar Hacioni“. Komisja Rewizyjna: Goldstein Jakób, Kleiner, p. Weinsteinowa. Sąd polubowny: Beno Goldstein, dr. Karpf J. i Springer H. Na wniosek tow. Bajera uchwalono szereg rezolucyj m. in. podziękowanie za żywotną działalność dotychczasowemu prezesowi lok. kom. tow. Fromowiczowi. Po odśpiewaniu Hatikwy zebranie zakończono. Delegatami na Konferencję Krajową wybrani zostali: tow. Fromowicz i Seinwel zast. Bojer i Rosenzweig.

NIE BĘDZIE NOWEJ POCZTY W JAŚLE. Dyrekcja Okr. Poczt. i Telegr. w Krakowie zwróciła się do wszystkich, którzy złożyli oferty na sprzedaż placu pod budowę poczty w Jaśle z zawiadomieniem, że Min. Poczt i Telegr. zaniechało na razie ze względów budżetowych projektu kupna placu pod budowę poczty.

NOWY WICEDYREKTOR KOM. KASY OSZCZ. Onegdaj odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Rady Kom. Kasy Oszcz. miasta Jasła z udziałem dyrektora Związku Kas Oszcz. we Lwowie p Marjana Wagnera. Na zebraniu tem Rada wybrała na stanowisko wicedyrektora zarządzającego p. Centnera z Torunia. Zastępcze funkcje wicedyrektora zarządzającego pełnił dotychczas p. Jan Adamski urzędnik KKO. z Jasła.

BRUTALNY NAPAD. Wieczorem na ulicy Florjańskiej jakiś osobnik napadł na Feiwla Blendera, udającego się w kierunku cmentarza żydowskiego. Napastnik pobił swą ofiarę, następnie rzucił Blondera do rowu. W toku dochodzeń polic. okazało się, że sprawcą napadu był student tutejszego gimnazjum państw. Armata.

TAJEMNICZE STRZAŁY. Onegdaj w nocy jakiś nieznany sprawca strzelił przez okno do Leiba Bauma w Bukowej ad Jasło, zraniwszy go w łopatkę. Przyczyny napadu na razie nie zdołano ustalić. Dochodzenia policyjne w toku.

ZE SPORTU. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Jaśle zawody Ping - Pongowe o mistrzostwo klasy „B“ między drużynami Makkabi Jasło a Gwiazda Tarnów. Makkabi odniosła gładkie i zasłużone zwycięstwo wygrywając mecz 5:0 i rewanż w stosunku 5:0. Na wyróżnienie zasługuje II. Springer. W ten sposób Makkabi zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych o mistrz. klasy „A“.

BRZESKO

Z KASY BEZPROC. GMILAS CHESED. Onegdaj odbyło się tu doroczne Walne Zebranie członków Kasy bezproc. Gmilas Chesed. Po złożeniu sprawozdania z działalności rozwinęła się dłuższa dyskusja nad pracą przyszłego Zarządu, którego zadaniem będzie uzdrowienie stosunków finansowych i zlikwidowanie zaległości. Następnie wybrano Zarząd, w skład którego weszli: dr. Aleksander Deiches jako prezes, prof. Fürst jako zastępca, Szyja Schnur jako kasjer Jakób Faust jako sekretarz oraz członkowie: Chiel Weissbard Józef Schindler, Chiel Pfeffer, Szyja Sandezer i Wolf Brandsdorfer.

WYBORY DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. W ub. niedzielę odbyły się tu wybory delegatów na XVII. Konferencję Krajową, która odbędzie się dnia 16 lutego w Krakowie. Jako delegaci wybrani zostali: dr. Dora Stiebowa, Henia Feibysowicz i Jakób Faust, zastępcy: P. Faustowa, B. Blaugrund i B. Borgenicht.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Dzięki pomocy tut. Komitetu Lokalnego pluga Akiby w Kolanowie wystawiła w tut. Domu Ludowym sztukę Richera pn. „Jekele Woźnica“. Czysty dochód przeznaczono na plugę w Kolanowie.

TYCZYN

Onegdaj odbyło się w Beth - Hamidraszu zgromadzenie protestacyjne przeciw mającej się utworzyć Radzie Legislatywnej w Palestynie. Przewodniczył zgromadzeniu tow. Szymon Schneeweiss, poczem przemawiał inż. Goldfluss imieniem ogólnych sjonistów, a imieniem „Agudy“ p. Hirsch Horn.

Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję i przesłano ją do miarodajnych czynników.

Akcja legitymacyjna została ukończona. Delegatem na Konferencję Krajową wybrano tow. Leona Raaba.

ROZWADÓW

Staraniem Kom. Lok. w Rozwadowie odbyło się w tut. bóżnicy w niedzielę 19 ub. m. zgromadzenie protestacyjne przeciwko proklamowaniu Rady Ustawodawczej w Palestynie.

W zgromadzeniu brała udział cała ludność żydowska miasteczka.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Ch. W. Birnbaum (Mizrachi) następnie tow. mgr. Springer odczytał rezolucję protestacyjną, którą uchwalono wysłać do władz mandatowych.

ŚLUSARZ FAŁSZOWAŁ KSIĄŻECZKI P. K. O.

(or) Policja aresztowała 24-letniego Józefa Majewskiego, ślusarza z Kurdwanowa. Pozostaje on pod zarzutem fałszowania książeczek wkładkowych P. K. O. i pobrania nieprawnie 200 zł. w urzędach pocztowych w Bochni i Katowicach.

BYŁ PRZYGOTOWANY...

(or) W aresztach osadzony został 25-letni Franciszek Zwoliński murarz, karany kilkakrotnie za różne kradzieże. Znaleziono przy nim różne przyrządy i wytrychy do włamań. Zwoliński przyznał się, że był przygotowany do dokonania kradzieży.

WYPADEK ŚPIEWAKA OPEROWEGO

(or) Utylski Karol, szofer, jadąc autem ciężarowem Rynkiem Głównym przy wylocie ul. Brackiej potrącił przechodzącego przez jezdnię Izraela Zawa (lat 43), śpiewaka operowego, zamieszkałego we Lwowie przy Kazimierzowskiej 15, który upadł na jezdnię, doznając lekkiego potłuczenia i zdarcia naskórka na prawej ręce. Potłuczony udał się na Pogotowie Ratunkowe.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10 gr.**

Dla poszukujących pracy . . **5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

NA ŚLĄSK poszukuję od 1. III. korepetytora dla ucznia II kl. gimnaz. nowego typu. Mieszkanie, utrzymanie, skromna pensja. Oferty z podaniem curriculum vitae i referencyj pod „E. S“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 7367kr

Posad poszukują

HANDLOWIEC branży sukiennej, dwudziestoletnia praktyka, wybitny fachowiec, dobrej prezencji zmieni posadę. Zgłoszenia: „Sukno“ „Nowy Dziennik“. 7876g

INTELIGENTNA miła panna z dobrego domu poszukuje posady lektorki do towarzystwa starszej lub chórej osoby, ew. do dzieci. Włada również biegle językiem niemieckim. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „H. G.“ 7384kr

SZOFER kwalifikowany z dłuższą praktyka, kawaler lat 27, inteligentny z odbytą służbą wojskową poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: „Szofer“ poste restante Mszana Dolna. 7515kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

NOWOŚCI i lektury szkolne otrzymasz bezzwłocznie tylko w LITERACKIEJ, Stradom, 19. Miesięcz nie 1.50 7286kr

Kupno

KUPIĘ okazyjnie urządzenie biurowe. Oferty z cenami pod „Biuro“ do Biura Ogł. Stattera, Rynek 8. 7390kr

Sprzedaż

UŻYWANA sypialnia w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Zgłoszenie Dietla 15. I. p. m. 4. 7385kr



OPTYK Zygmunt NACHNER Kraków, telefon 159-05 STAROWIŚLNA 29 dobierze Ci fachowo najlepiej OKULARY Wykonuje wszelkie rep. racje

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Lowenstein. Kraków, Zwierzyniecka 11. 7132kr

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w szkole zawadowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, w miesiącu lutym. 6 tyg. (60 godzin) Kurs galanterji skórzanej i rękawiczek. Cena kursu zł. 40.—
3-mies. (50 godzin) Kurs kroju i szycia bielizny dla początkujących. Cena zł. 45.— za kurs.
Kursa modniarskie zawodowe (3 razy tyg. po 2 godziny) Opłata miesięczna po zł. 25.—
Dla przyjezdnych 40% ulgi kolejowe. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15. Tel. 158-21 od 11 — 1. 7374kr

RABKA Znany komfortowy pensjonat „Świt“ — telefon 218 — pod zarz. HENRYKA BECKA po gruntownym remoncie już otwarty. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia 6469kr

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie Koletek 3. Tel. 162-18 Ceny najniższe.

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają wybitnie kwalifikowane siły fach. we Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

KRYNICA PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232) pod zarządem Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4885g

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

KSIĘGOWOŚCI kurs półroczny — prof. Nycza — Kraków, Senacka 6. Wpisy codziennie. 4874g

ABSOLWENT gimnazjum i uniwersytetu niemieckiego udziela lekcyj języka, literatury, konwersacji niemieckiej. Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod: „Germanista“. 4840g

Lokale

AKADEMICZKI poszukują pełnokomfortowego, jedno, lub dwupokojowego pokoju w śródmieściu. — Zgłoszenia: „Nowy Dziennik“ sub: „możliwie fortepian“. 4884g

DWA POKOJE kuchnia, pełny komfort. Rzeszowska 6. Dozorca wskaże. 7389kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBINSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. — 7168kr

ZAKOPANE, Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789 Pełny nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd Dr. Flaumenhaft - Neugebornowej. 6979k.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna